Nr. 213. Poniedziałek, 18 Września 1882. Rok 72.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięcznie za dopłatą, pierwsi 75 ct, drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Najj. Pani wyjechała 15 b. m. o $8\frac{1}{2}$ godz. wieczór z Schönbrunnu do Miramar.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 6 września b. r. mianować najłaskawiej profesora Teofila Malinowskiego dyrektorem wyższego gimnazyum państwowego w Złoczowie.

Conrad-Eybesfeld w. r.

Minister wyznań i oświecenia mianował gr. kat. katechetę w dotychczasowem niższem gimnazyum państwowem w Złoczowie Izydora Jezierskiego katechetą wyższego gimnazyum tamże.

Naczelny dyrektor poczt zamianował oficyałami pocztowymi asystentów pocztowych: Bronisława Sławińskiego w Przemyślu, Władysława Nowaka w Rzeszowie, Henryka Brasona we Łwowie, Józefa Czaczkę w Tarnowie, Karola Pachingera we Lwowie, Leona Brożyńskiego w Podwołoczyskach; dalej zamianował asystentami pocztowymi asystentów urzędów telegraficznych: Feliksa Brableca w Krakowie i Seweryna Kurowieckiego w Złoczowie, praktykanta pocztowego Stanisława Maurycego Szeligowskiego we Lwowie, byłego ekspedytora Augusta Dąbrowskiego w Białej i sierżanta rachunkowego 58 pułku piechoty Jana Nieczuja-Urbańskiego w Stanisławowie; nakoniec przeniósł oficyałów pocztowych: Aleksandra Kołpaczkiewicza z Podwołoczysk i Józefa Czerniewicza z Białej do Lwowa, tudzież asystentów pocztowych: Jędrzeja Dutkiewicza ze Złoczowa do Krakowa, Józefa Laudyna z Bochni do Lwowa i Teodora Ganszera ze Szczakowej do Bochni.

Dnia 17 września 1882 roku wydany i rozesłany został w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu zeszyt XLVII dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 126. Rozporządzenie ministerstwa obrony krajowej o wykonaniu ustawy względem zaopatrzenia wdów i sierot po żołnierzach poległych w Dalmacyi i krajach okupowanych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 18 września.

Że sprawa galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego stanowi kwestyę sporną, na to nie potrzeba lepszego dowodu nad fakt, że tyle lat pozostaje ona w zawieszeniu, mimo peryodycznie w Radzie państwa i w Sejmie wyrażanego życzenia, a nawet kategorycznego żądania, aby raz już rokowania zostały zakończone. Uznając sporny charakter sprawy, trzeba uznać także prawo prasy opozycyjnej do wyzyskania właśnie tych wątpliwości, które wyjść mogą na niekorzyść rządu. Ale nawet w takim razie nie przestają obowiązywać pewne prawidła lojalności polemicznej, które uznawać powinien każdy organ siebie szanujący. Można wyzyskiwać wątpliwości i tłumaczyć je na swoją korzyść, ale nie godzi się wikłać jasnych punktów w taki sposób, w jaki czyni to pokątny pisarz lub professyjny rabulista, polujący za sprawami, w których możnaby wichrzyć i zaciemniać wszystko, aby przeciwnika znękać do upadłego, jeżeli prostą drogą procesu wygrać nie można.

N. fr. Presse, z którą bądź co bądź liczyć się trzeba, dopóki nie wyparła się jej jeszcze frakcya intransygentów wiernokonstytucyjnych, doprowadziła w sprawie galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego rabulistykę dziennikarską do takiej doskonałości, że nikt na tem polu sprostać jej nie zdoła. A jak wygodnie urządził sobie ten organ szanowny walkę przeciw rządowi i Galicyi w tej sprawie! Powtarza jedno i to samo bez zająknienia i bez względu na otrzymane odpowiedzi, ignoruje wszelkie dane wyjaśnienia, a natomiast przyjmuje uprzedzenia swoje za niewzruszoną podstawę i na niej ciągle świeże snuje wnioski.

Z tym szacownym organem nikt się nie rozprawi, bo on sam tego sobie nie życzy. Nie wyjaśnienie, nie załatwienie sprawy jest dla niego celem, lecz przeciwnie dalsze zamącenie pojęć i pozostawienie wszystkiego w zawieszeniu, najpierw dlatego, aby mieć zawieszony nad Galicyą miecz Damoklesa, a powtóre, aby można powiedzieć, że rządowi nie powiodło się dójść do porozumienia nawet z sprzymierzeńcem politycznym. Chociażby ministerstwo powiedziało było, że ani centa nie odpisuje Galicyi i nadto cofa całą dopłatę roczną, a Sejm skłonił się do przyjęcia i takich warunków, *N. fr. Presse* nie byłaby pewnie zadowoloną, wołałaby w niebogłosy, że dzieje się bezprawie na korzyść Galicyi i t. d., byle tylko zapobiedz ubiciu sprawy spornej.

Banalny frazes o „podarunku 75 milionowym" stanowi *cheval de bataille* także najświeższej wczorajszej elukubracyi organu intransygentów. W głowie mu się to pomieścić nie może, żeby można odpisać 75 milionów, chociażby nawet prawnie nienależących się skarbowi państwa, zupełnie bezinteresownie, jedynie dla samej słuszności! *N. fr. Presse* a właściwie jej stronnictwo z największą pewnością samo nietylko „darowałoby" Galicyi owych 75 milionów, lecz jeszcze dalsze przyznałoby ustępstwa, byle tylko ono a nie dzisiejszy gabinet zawierało ugodę, t. j. byle tylko klub polski odstrychnął się od prawicy i pomógł połączonej lewicy dójść do steru. Nie byłby to już wtedy podarunek lecz — czyn polityczny! Nie ma żadnej ofiary tak ciężkiej i nieusprawiedliwionej, którejby w takim razie nie zawahano się nałożyć na skarb państwa bez szemrania i bez skrupułu.

Sejm krajowy.

(VII posiedzenie d. 16 września.)

Początek posiedzenia o godz. 11 min. 20 przed południem.

Po podaniu do wiadomości Izby ukonstytuowania się komisyi indemnizacyjnej, o czem już w sobotę donieśliśmy, odczytano spis 35 petycyj, których liczba ogólna doszła do 222.

Z nowo wniesionych petycyj przekazano:

Do komisyi budżetowej petycyę Tow. bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej, stowarzyszenia głuchoniemych we Lwowie, lwowskiego zakładu głuchoniemych, stowarzyszenia „Gwiazda" we Lwowie i redakcyi *Bartnika* o subwencye, komitetu cerkiewnego w Drohobyczu o zapomogę na restauracyę cerkwi, Sióstr Miłosierdzia w Założcach o zapomogę na odbudowanie szpitala, domu sierot i kaplicy, gminy Roztoka wielka o zapomogę na budynek szkolny, lwowskiego zakładu głuchoniemych o zwrot kosztów restauracyi budynku, Jana Prokopowicza o wyższą pensyę konkretalną, Kazimiry Nieduszyńskiej o subwencyę na kształcenie się w śpiewie, Emila Wisłockiego, Heleny Gromadzińskiej, Anto-

---

4)

Przygody Pana Kleofasa.

Przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta"

II.

(Ciąg dalszy.)

Ponieważ jednemu z deputatów niedobrze się zrobiło po owym barszczyku francuskim, jak nazwał owe czerwone mikstury, więc zdecydowano wstąpić do handlu na kieliszeczek naszej poczciwej starki, i tam usiadłszy w kąciku, wysłuchano sprawozdania Mikołaja.

— Otóż uważacie panowie, wstaję dziś rano, ubieram się, wypijam kawę...

— Prędzej do rzeczy! — syknie Pafnucy — co nam do tego, coś acpan robił po kawie.

— Za pozwoleniem — trzeba po porządku. Owóż tedy mam już wyjść, a tu wchodzi posługacz publiczny i doręcza mi ten oto bilecik.... Proszę cię Kleofasie, przeczytaj i osądź.

— „Szanowny panie! — czyta nasz bohater wyprawy. — Dziś rannym pociągiem przyjechał z Paryża znany całemu światu ze swej odwagi i zasług pułkownik Sadkiewicz i stanął w hotelu Żorża pod nr. 15. Przyjechał *incognito*, aby uniknąć wszelkiej owacyi. Jako szczery przyjaciel i wielbiciel jego czynów bohaterskich, donoszę panu o tem, że pomimo to miło mu będzie, jeżeli ktoś ze znakomitszych osób powita go w naszem mieście i odda hołd jego zasługom. Pismo niniejsze proszę zachować w sekrecie, bo by się stary gniewał na mnie. Sługa uniżony.... Kar.... Kar...wiński czy Karwoliński.... — kończy, nie mogąc wyczytać owego nazwiska.

— No a co? — pyta pan Mikołaj. — Nie dalibyście się złapać?

— Pocożeś skłamał! — wybuchnie nasz Kleofas — przypatrując się pismu — powiedziałeś, żeś był u niego, żeś się przedstawił.... Czemuś nie pokazał listu.... To jakaś podła intryga naszych nieprzyjaciół.... to, to panie dobrodzieju — mówi, trzęsąc owym listem — znać sprawkę Felunia.

Zawstydzony pan Mikołaj jak winowajca jaki stał milczący, gdy pan Kleofas prawił morały, jak to źle, gdy taki już siwiejący człowiek, ojciec dzieciom panie dobrodzieju, ucieka się do kłamstwa i blagi....

— Ja też — mówi Hijacynt tylko spojrzałem na niego, a pomyślałem zaraz, gdzieżby pułkownik mógł tak młodo wyglądać. Ale nic nie mówiłem, bo cóż...

— Na mnie krzyczycie, choć co prawda słusznie — uniewinnia się Mikołaj — ale przyznajcie i swoją winę. Czy który z was wiedział, że pułkownik Sadkiewicz dawno nie żyje?... Ot pan, panie Pafnucy, stary wojskowy...

— Ta to panie tyle ich teraz umiera, że człowiek już pamięć stracił.... No, ale przynajmniej moi panowie, niech będzie sza i cicho między nami....

— Naturalnie sza, bo to skandal.... — dodaje Hijacynt. — Wzięliby nas na zęby, hę?...

Zapewniwszy się słowem o utrzymaniu tajemnicy, deputacya rozeszła się cichaczem do domu....

— Jakże ten Sadkiewicz, co? — pyta pani Urszula męża? — wygląda jeszcze dobrze? Przypomniała sobie Emilka, że był w generalnym sztabie i dziś ma lat przeszło dziewięćdziesiąt....

— Tak — odpowiada, rozbierając się Kleofas — nieźle, nieźle....

— Rześki jeszcze?

— Dosyć.... tak....

— Możebyś go poprosił do nas na herbatę? Poznać tak znakomitego człowieka warto.... Kazałabym kupić polędwicę.... mam doskonały kompot z moreli....

— Eh, nie potrzeba.... na co się wysadzać.... Ot tak sobie.... Mamy wyjechać na wieś za tydzień, to subjekcya.... Zresztą ja zupełnie chcę się wycofać z życia publicznego; co mi tam po tem.... Tylko same przykrości.... Otóż dowiedziałem się, że najdogodniej będzie w Samborskie, czy do Skolego, czy gdzieś w okolice Podbuża i tylko na wieś.... Mam tu notatkę i zaraz wam przeczytam.... Mięso kosztuje funt dwanaście centów, masło dwadzieścia pięć centów, mleko trzy centy kwarta i niezbierane....

— Ależ to zadarmo prawie — przerywa żona.

— I ja też mówię że zadarmo.... kurcząt para od 15 do 20 centów.

— Chyba maleńkich?

— Gdzież tam! Powiada Kazimierz, który dwa lata temu był w Skolem, że takie duże kuraki, bo we troje nie mogli zjeść jednego.... Dalej para kaczek trzydzieści do czterdziestu centów.... Poziómek, albo malin konewka dziesięć centów, jeszcze się proszą żeby kupić....

— A kąpiel?

— Kąpiel — przepyszna. Rzeki górskie, jedna nazywa się Bystrzyca, uważasz, samo nazwisko pokazuje, że płynie bystro, a druga jakiś Popęd czy Rozpęd, bo nie pamiętam, ale coś takiego pędzącego czy też wstrzymującego. Ale na co mówić dużo, najlepszy dowód, że są górskie i czyste jest to, że pstrągów tam jak śmiecia. Masami tego łowią chłopi i przynoszą za bezcen.... Ale, ale, zapomniałem jeszcze o jajach. Wystawcie sobie tak są tanie, że nie sprzedają się na sztuki, ale na szóstki — taka szóstka pięć a najwyżej siedm centów.

— Zawsze ja wolałabym do jakiegoś miejsca kąpielowego — rzecze nieśmiało panna Emilia — przynajmniej mieszkania są porządne i znośne, nie trzeba brać z sobą pościeli....

— Otóż mylisz się moja panno! — właśnie, że mieszkania są śliczniutkie, prawdziwie wiejskie pokoiki wybielone, z małemi okienkami, do których zaglądają kwiaty i wszelka zieloność... Ach, jak ja lubię tę zieloność, kiedy mi się warkoczem naprzykład dzikiego wina spuszcza przed oczy.... To nie tak jak we Lwowie, gdzie spojrzysz mur, obrzydliwy mur i nic więcej.... A co do pościeli — no to wszędzie się ją bierze z sobą.... Przyznam ci się, jabym nie spał na cudzej. Za to siano jest przecudowne, pachnące, bo to uważacie górskie siano z ziołami....

— Jestem przekonana — mówi dalej z kwaśną miną córka — że będzie tam nudno, zwłaszcza podczas deszczów.

— Przepraszam cię, nie będzie: raz, że w lipcu deszcze nie padają, powtóre, że tam dosyć wybiera się osób, więc towarzystwo będzie, a potrzecie, że będziemy robili wycieczki w góry, do Truskawca, do Morszyna, do tego jak to się nazywa.... Wystaw sobie, co to jest za rozkosz piąć się na górę coraz wyżej, wyżej, gdzie powietrze jest tak lekkie, że prawie unosi człowieka.... No, no moja ty grymaśnico mała, nie bój się, twój ojciec będzie w tem, żebyś się nie nudziła, a ty wiesz, że ojciec potrafi....

Wskutek relacyi takich rozchmurzyły się czoła kobiet, a że pani Kleofasowa pobiera stałą miesięczną płacę na utrzymanie domu, wydatki zaś na wsi pozwolą jej z powodu owej taniości poczynić znaczną oszczędność, więc zaraz z góry postanowiono oszczędność taką zużytkować na kupno różnych stroików kobiecych. Pan Kleofas zapewnił, że w okolicznych miejscach kąpielowych odbywają się wieczorki tańcujące, trze-

niny Osińskiej i Ludwika Pelczara o zapomogi.

Do komisyi edukacyjnej cztery petycye w sprawie reformy ustawy szkolnej, oraz petycye: nauczycieli w Wieliczce i Radziechowie o podwyższenie płac, Teodora Prussa i Włodzimierza Trylewskiego o wliczenie lat nieetatowej służby, gmin Nowa Wieś i Kańczuga o zwolnienie od opłacania datków szkolnych na szkoły w Kątach i Bielanach.

Do komisyi administracyjnej dwie petycye o przymusowe ubezpieczenie budynków włościańskich i dwie o odpisanie podatków z powodu powodzi.

Do komisyi kultury krajowej zbiorową petycyę 15 gmin powiatu bialskiego o zmianę ustawy o pielęgnowaniu bydła i petycyę gminy Tuchla o regulacyę rzeki Opór, postawienia na niej mostu i zapomogę z powodu powodzi.

Wreszcie petycyę Henryka Młyńskiego o wyjednanie posady w Wydziale krajowym odesłano do komisyi petycyjnej, wydz. pow. mieleckiego o subwencyę na budowę dróg do drogowej, a petycyę przysiółka Wydrze o wyłączenie z gminy Grębowa na wniosek p. Stanisława hr. Tarnowskiego przekazano Wydziałowi krajowemu, jako komisyi.

Na porządku dziennym jest pierwsze czytanie czterech wniosków samoistnych pp. Merunowicza, Abrahamowicza, Pilata i Waygarta.

Treść mów uzasadniających trzech pierwszych posłów i wiadomość o formalnem załatwieniu ich wniosków przez odesłanie do komisyi podaliśmy już w sprawozdaniu sobotniem.

Wniosek posła Waygarta, żądający, ażeby Sejm polecił Wydziałowi krajowemu opracowanie osobnych statutów dla miast Przemyśla, Stanisławowa, Tarnopola, Brodów, Jarosławia, Drohobycza, Białej, Nowego Sącza, Tarnowa, Rzeszowa, Sambora, Stryja i Kołomyi, przekazano komisyi prawniczej po krótkiem uzasadnieniu, w którem wnioskodawca wykazał, że ogólna ustawa gminna jest uciążliwą i niedogodną dla tych gmin, które i rozwojem interesów i poziomem inteligencyi stoją wyżej od ogółu gmin w kraju, mogą zatem z pożytkiem otrzymać większą samodzielność w zawiadowaniu swemi interesami.

Przed przystąpieniem do następnego przedmiotu, którym jest sprawozdanie komisyi prawniczej z wniosku Wydziału krajowego względem przyznania głosu wirylnego rektorowi politechniki lwowskiej, Marszałek skonstatował, że w sali znajduje się zwiększony komplet posłów, potrzebny do uchwalenia zmian statutu krajowego.

Komisya prawnicza, której sprawozdawcą jest p. Waygart, wnosi projekt ustawy zgodnej z wnioskiem Wydziału.

Z pomiędzy trzech zapisanych do głosu mowców pierwszy przemawia poseł Jan Popiel, zaczynając przemówienie swoje od prośby, aby Izba z pobłażaniem przyjęła jego pierwsze wystąpienie poselskie. Mowca postawił sobie trzy pytania: najprzód, czy mnożenie głosów wirylnych w ogóle jest pożądanem, powtóre, czy w razie, gdyby miano nadać jakiejś instytucyi głos wirylny, nie ma takiej instytucyi która byłaby tego godniejszą niż politechnika; potrzecie, czy porównanie techniki z uniwersytetami jest usprawiedliwione. Na pierwsze z tych pytań mowca odpowiada bezwarunkowo przecząco, gdyż głosy wirylne są sprzeczne z zasadą systemu reprezentacyjnego, opartego na wyborach i ciągłej kontroli wyborców nad swoimi reprezentantami. Co do drugiego pytania mowca uważa, że prezes Akademii Umiejętności zajmuje stanowisko bezwarunkowo dające więcej prawa do głosu wirylnego, niż rektor politechniki, i dziwi się komisyi, że czyniąc swoj wniosek, nie pomyślała o tem. Komisya uczyniła to zapewne dlatego, że o głos wirylny dla politechniki upominano się, a o głos dla Akademii nikt nie prosił, ale mowca, chociaż nie mówił o tem z żadnym członkiem Akademii, jest przekonany, że instytucya ta nigdyby nie prosiła o to, co kraj z własnej inicyatywy przy pierwszej sposobności dac jej powinien. (*Brawo*). Na trzecie wreszcie pytanie mowca również odpowiada przeczeniem i wykazuje, że politechnika, pomimo całego swego naukowego znaczenia nie może być kładzioną na równi z temi szkołami, które ludzkość od siedmiu wiekow z uszanowaniem nazywa *universitas litterarum.* Nadanie rektorowi politechniki głosu wirylnego dałoby tylko powód do dalszego upominania się o głosy wirylne, np. dla burmistrzów Lwowa i Krakowa, dla prezesów towarzystw gospodarczych i t. p. Sprawa ta zresztą musi być słabą, skoro komisya w sprawozdaniu swojem nie znalazła na jej poparcie żadnego przekonywającego argumentu.

Po tem wszystkiem co powiedziałem — kończy mowca — powinienbym uczynić wniosek przejścia do porządku dziennego, posłowanie jednak moje trwa dopiero tydzień, nie śmiem więc występować z tak radykalnemi wnioskami, i dlatego wnoszę odesłanie wniosku napowrót do komisyi celem lepszego rozpatrzenia się w nim.

Poseł Abrahamowicz uważa pomnożenie głosów wirylnych za zgodne z tradycyą narodową i pożądane zawsze ilekroć głosy takie wprowadzają do sejmu reprezentantów nauki. Mowca dowodzi, że między politechniką a uniwersytetem nie zachodzi żadna różnica powagi, popiera zatem wniosek komisyi a nawet pragnie go rozszerzyć i zapowiada poprawkę żądającą nadania głosu wirylnego prezesowi Akademii umiejętności.

Poseł Hausner z zadowoleniem widzi że tym razem nie sam jeden będzie bronił swojej opinii, ale są tacy co ją podzielają. Po wstępie krytykującym sprawozdanie Wydziału krajowego wykazuje, że wniosek komisyi jest sprzeczny z prądem czasu, przeciwnym wszelkim przywilejom i z naturalnym rozwojem prawa wyborczego w przyszłości. Autorowie ordynacyi wyborczej z r. 1861 wahali się stanowczo wkroczyć na drogę konstytucyjną i dlatego utworzyli głosy wirylne, mylnem zaś jest twierdzenie jakoby ich mnożenie było odpowiedniem tradycyi narodowej. W senacie polskim byli wprawdzie wyłącznie senatorowie z głosem wirylnym, ale rektora uniwersytetu pomiędzy nimi nie było. Mowca wykazuje, że instytucya głosów wirylnych upada wszędzie, a nadanie takiego głosu rektorowi politechniki byłoby unikatem na całej kuli ziemskiej. Z żądaniem głosu wirylnego wystąpiło towarzystwo politechniczne, które tym razem pragnąc uświetnić politechnikę zapomniało o tem, że szkoły politechniczne są kreacyą nowoczesną i powinny być wyrazem postępu, nie dążeniem do wskrzeszenia średniowiecznych instytucyi. Zapomniał o tej niepostępowej dążności wniosku, także klub, który go popiera i który nazywa się postępowym. Z powodu artykułu *Gazety Krakowskiej*, która w artykule wstępnym upominała się o głos wirylny dla prezesa Akademii umiejętności mowca dziwi się, że ci którzy występują z takiem żądaniem zapominają o tem, że prezes Akademii zasiada w Sejmie i zasiadać będzie w najdłuższe, da Bóg, lata na mocy prawa daleko zaszczytniejszego niż dekret bo na mocy zaufania współobywateli. Co się tyczy specyalnie rektorów udział ich w sejmie jest pozbawionym ciągłości, gdyż wybierani są corocznie i nie mogą tak obeznać się z tokiem spraw jak posłowie w ciągu sześcioletniej kadencyi. Mowca nie wnosi przejścia do porządku dziennego, wie bowiem iż zazwyczaj jego wnioski odrzucane są ogromną większością, lecz przyłącza się do wniosku p Popiela, który przynajmniej sprawę odracza.

Poseł hr. Krukowiecki oświadcza się również za wnioskiem p. Popiela.

Po krótkiej odpowiedzi sprawozdawcy p. Waygarta wniosek odraczający przyjęto.

Poseł Abrahamowicz prosi ażeby komisya i jego poprawkę wzięła także pod rozwagę.

Bez dyskusyi przyjęto następnie wniosek komisyi administracyjnej (sprawozdawca p. Madejski) następującej treści:

Upoważnia się Wydział krajowy do zawarcia z ck. Rządem, imieniem funduszu nanaukowego kontraktu kupna i sprzedaży realności ad St. Nicolaum we Lwowie, należącej do fundacyi tak zwanej konwiktowej za cenę kupna 220.000 zł., płatną w dziesięciu równych ratach rocznych z procentami po 5%, od każdej niezapłaconej reszty ceny kupna liczyć się mającemi i z warunkiem, że kupujący uiści należytość rządową od przeniesienia własności.

Ostatni punkt porządku dziennego stanowią wnioski komisyi petycyjnej, z których sprawozdawcą jest p. Lenartowicz.

Bez dyskusyi zgodnie z wnioskiem komisyi uchwalono: Józefie Zaleskiej 80-letniej wdowie po weteranie wojen napoleońskich udzielić 100 zł. zapomogi, petycyę Wilhelminy Rzętyckiej, której powódź zabrała całe mienie odstąpić Wydziałowi krajowemu. Zygmuntowi Boguszowi Stęczyńskiemu, literatowi, udzielić 200 zł. zapomogi, zaś nad petycyą Antoniego Kraczyły, protokulisty Wydziału krajowego o wliczenie 6 lat służby dyurnistowskiej do lat etatowych sejm przeszedł na teraz do porządku dziennego, z uwagi, że prośba taka mogłaby być tylko uwzględnioną w drodze nagrody, a o to nie w początku ale w końcu służby prosić należy.

Z petycyi Stanisława Winnickiego nauczyciela z Kamionki o zapomogę zdaje sprawę p. Ohrymowicz. Komisya wnosi odstąpienie tej petycyi Radzie szkolnej krajowej do uwzględnienia Wniosek ten przyjęto po dłuższej dyskusyi, w której wnoszono udzielenie zapomogi, oraz odstąpienie petycyi do urzędowego załatwienia, w której zabierali głos: pp. Golejewski, Pietruski, Antoniewicz, ks. Krasicki i sprawozdawca.

Sekretarz p. Jasiński odczytał nowy wniosek p. Torosiewicza żądający zmiany ustawy o dojazdach kolejowych, poczem marszałek zamknął posiedzenie o godzi ie 2 min. 15.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

KORESPONDENCYE

Berlin, 16 września.

□ W prasie rządowej panuje od pewnego czasu wielkie zamięszanie. Zdaje się, że to tylko odgłos zamięszania w kołach wyższych. Wspomniony przez was artykuł półurzędowej *Provinzial - Correspondenz*, zadający kłam niektórym dawniejszym oświadczeniom księcia Bismarcka o systemie opodatkowania, narobił wielkiej wrzawy w całej publicystyce niemieckiej, a oprócz *Norddeutsche Allg. Ztg.* żaden dziennik nie starał się wziąć organu półurzędowego w obronę. Prasa liberalna, postępowa i katolicka wystąpiła z ostrą krytyką, najbardziej zgorszeni byli tutejsi zwolennicy kanclerza, scharakteryzowani artykułem *Prov. - Corr.* jako socyaliści, a prasa zachowawcza, choć długo milczała, oświadczyła się wreszcie także przeciwko wywodom organu wydawanego pod inspiracyą ministra spraw wewnętrznych. Na dobitkę zdradziła *Kreuz - Ztg.*, że nikt za ów artykuł nieszczęsny nie chce na siebie brać odpowiedzialności, ani baron Puttkamer, choć w jego ministerstwie *Prov. Corr.* wydaje się, ani minister finansów, choć jeden z jego radców miał artykuł ów przed drukiem przejrzeć. Najnowszy numer organu półurzędowego wyszedł znowu o jeden dzień później, co naprowadza na domysł, że w Warzinie mimo newralgicznych cierpień kanclerza, mają jeszcze czasu dosyć nie tylko do odpowiadania na adresy rozmaitych związków konserwatywnych, lecz i na przejrzenie artykułów *Provinzial - Corr.* Mimo to zawiódł organ rządowy powszechne oczekiwania, oświadczono w nim bowiem tylko, że zaszły „nieporozumienia". Dziwna to rzecz, że całe społeczeństwo wykształcone tak mało posiada rozumu, iż mu niepodobna wniknąć w treść prostego artykułu dziennikarskiego, a pamiętać trzeba o tem, że szanowny ten organ obliczony jest prawie wyłącznie na ludność wiejska, którą ma dobrze usposabiać dla zamiarów rządowych. Tyle z pewnością zrozumiał każdy chłop i każdy rzemieślnik, że kapitaliści trudniący się tylko obcinaniem kuponów i podpisywaniem kwitów nie będą pociągani do znaczniejszych podatków, lecz że sumy ogromne wymagane przez kanclerza będą ściągane za pomocą podatków pośrednich, kładących na warstwy niższe większe daleko ciężary niż na kapitalistów. Teraz powiedzieć, że to tylko nieporozumienie, nic nie znaczy, bo *Provinz.-Corr.* nie cofnęła wprost swoich wywodów dawniejszych, tylko zawarowała się rozmaitemi zastrzeżeniami, które wśród ludu wielkiego wrażenia nie zrobią ze szkodą rządu.

Zakończył się teraz zjazd katolików niemieckich odbyty w Frankfurcie nad Menem. Walne to zgromadzenie, do którego stowarzyszenia katolickie po całych Niemczech wysyłają delegowanych, udało się świetnie, pomimo, że odbyło się w mieście, gdzie ruch handlowy nad wszystkiem góruje, gdzie wolnomularstwo wszędzie rej wodzi a katolicy drobną tylko stanowią część ludności. Papież Leon XIII i liczni biskupi zaszczycili zgromadzenie listami własnoręcznemi. Zgromadzeni odprawili przed rozpoczęciem obrad pielgrzymkę do grobu św. Bonifacego, apostoła Niemiec, w Fuldzie niezbyt daleko Frankfurtu. Obrady tyczyły się rozmaitych spraw, wymagających przedewszystkiem poparcia żywego ze strony ludności katolickiej, n. p. związków akademików katolickich, stowarzyszenia uczonych katolickich (*Goerresverein*), świeżo założonego związku prawników katolickich, bractwa św. Wincentego dla wspierania ubogich, bractw św. Bonifacego dla popierania parafii i szkół katolickich w prowincyach protestanckich, świętopietrza i t. d. Do uświetnienia zgromadzenia przyczynili się także baron Schorlemer i ulubiony w wysokim stopniu w całych Niemczech poseł Windthorst. Pierwszy zachęcił lud katolicki do stałości w wierze, do bacznego śledzenia za otaczającemi go niebezpieczeństwy i do zgody

---

ba więc i na to się przygotować i jakąś balową sprawić dla Emilki sukienkę. Jednem słowem, wszyscy uszczęśliwieni byli z projektowanej miejscowości, a chłopcom już ślinka szła do ust na wspomnienie owych konewek malin i poziómek po dziesięć centów. Jedna tylko ośmioletnia Marynia była zmartwiona, że matka nie pozwoliła jej stanowczo zabrać wózka do wożenia lalek, które będzie musiała brać na ręce, gdy się udadzą na przechadzkę w góry.

— Ta mama — myślała sobie — jest dla mnie bez litości — gdzież ja mogę dźwigać takie duże pannice, i to jeszcze pod górę. Każda niańka tutaj ma przecie wózek, żeby nie dźwigać dzieci, a mnie mama nie da.... Doprawdy, że mama mnie nie kocha...

III.

Pomimo zastrzeżonej tajemnicy między członkami owej niefortunnej deputacyi, rzecz ta rozniosła się po całem mieście, a pisma humorystyczne wzięły ją w swoje obroty. Skutkiem tego, pan Kleofas musiał się niemało nasłuchać morałów od żony i córki, a w końcu prawie wykonać przysięgę, że więcej się w tego rodzaju sprawy publiczne wdawać nie będzie. Zgryziony i zniechęcony, z nienawiścią w sercu dla pana Felunia, któremu ten figiel ostatni przypisywał — zamknął się w domu, do cukierni nie chodził, a nawet unikał spotkania z kimbądź na ulicy, bo zdawało mu się, że każdy musi tylko się śmiać z niego. Za to cały czas wolny poświęcił przygotowaniom do wyjazdu i takiemi drobnostkami nudził kobiety, że pani Urszula nieraz namawiała go serdecznie, aby sobie poszedł gdzie na partyjkę i dał im pokój.

Zresztą i ona z powodu tego wyjazdu doświadczyła nie mało utrapień. Oto Katarzyna kucharka, ta przykładna, dobra i nibyto przywiązana do swego państwa służąca, nie chciała z nimi jechać. Chociaż osoba ta w hierarchii społecznej nie zajmuje wybitnego stanowiska, a dla czytelników powieści, nie może odegrać roli bohaterki, to jednak muszę parę słów powiedzieć o niej, gdyż na co tu rzecz obwijać w bawełnę, faktycznie jest ona nieograniczoną władczynią całego domu państwa Kleofasów. Z powierzchowności nie wygląda wcale animująco. Ma lat około czterdziestu, postawę krępą i przysiadłą z usposobieniem do tycia, twarz okrągłą z plamami a wyraz tej twarzy jakiś wiecznie niezadowolnionej, ponury i zadąsany. Zwyczajem tutejszych kucharek rekrutowanych ze wsi, nie zdejmowała nigdy z szyi kilkunastu sznurów korali, w których, zdaje się tak dla honoru jako i bezpieczeństwa od złodziei, nawet sypiała.

Pani Kleofasowa z natury ma już dobre serce, a z przekonania jest gorącą demokratką. Uważając wszelką służbę za niewolę, każdej słudze stara się ile możności osładzać ten jasyr nie pozwalając się zanadto trudzić, zamało sypiać i gorzej od państwa jadać. Aby tylko służąca nie była hardą i nie kłamała — wszystko jej przebaczono. Katarzyna w domu państwa Kleofasów jest niby świętość; nikomu nie wolno jej słowa przykrego powiedzieć, nie wolno żądać innej posługi prócz pójścia do miasta i ugotowania obiadu, a broń Boże gniewać się na nią. Szanowna ta osoba jest niezmiernie uczciwą, a co ważniejsza niezmiernie nabożną, skutkiem czego codziennie rano sama pani gotuje kawę, a zimą pali w piecach, żeby Katarzyna mogła iść do kościoła. W dni postne, gdy heretyckiego usposobienia pan Kleofas zapragnie jeść z mięsem, ona w imię przyszłego zbawienia jego duszy kupuje na obiad ryby. Wreszcie ma jeden z najważniejszych przymiotów dobrej sługi — nie posiada ani krewnych ani narzeczonych wojskowych. Wprawdzie ma za to sześcioletnią córkę, istotę nieszczęśliwą, bo sierotę bez ojca, którą utrzymuje gdzieś na stancyi, ale co było a nie jest, nie pisze się w regestr...

Poczciwa Katarzyna jest tedy uprzywilejowaną osobą w domu, której do pomocy dodaje się pomywaczkę, stróża do noszenia wody i drzewa, praczkę do prania i frotera przychodzącego dwa razy na tydzień do czyszczenia podłóg. Prócz tego panie z dobroci serca i z litości nad jej niedolą, szyją dla niej i dla córki ubranie, pan poprzestaje na czyszczeniu sukien co drugi dzień, zaś wszyscy inni sami muszą myśleć o swoich.

— Jednę trzymamy sługę — mówi pani — to trudno żeby się ona zapracowała. I ona też nie jest wołem zaprzężonym do jarzma, ale człowiekiem potrzebującym odpoczynku. Co to jest dźwigać co dzień taki duży kosz z wiktuałami z miasta.... Otoż gdy zdecydowano wyjazd na wieś, gdzie i Katarzyna miała jechać — nikt w całym domu nie śmiał objawić tego szanownej niewolnicy.

— Zobaczysz Emilko — mówiła matka — ona nie zechce jechać.

— Ale pojedzie mameczko, zresztą musi jak trzeba....

— Ja przeczuwam, że ona nie zechce, bo już od kilku dni chodzi tak zachmurzona, a przecież musiała słyszeć, że jedziemy.

— Nie zechce, to się ją odprawi, a przyjmie inną. Przecież ślubu na wieczność z nią nie wzięliśmy.

— O za taką rzecz dziękuję! — Miałam ja dosyć tych innych. Ta przynajmniej jest uczciwa! Moja Emilko zrób mi tę łaskę i rozmów się z nią, tylko ostrożnie i grzecznie moje dziecko....

(Ciąg dalszy nastąpi)

pan Windthorst zentuzyazmował zgromadzonych w wysokim stopniu dwukrotnem przemówieniem do akademików i do całego zgromadzenia. O walce kościelnej wyraził się, że sprawa obecnie nie w tak dobrem znajduje się położeniu, że jednakże rzeczy daleko lepiej stoją, niż sądzą przeciwnicy. Mowca przypomniał z naciskiem, że w serca dzieci, wnuków i prawnuków po wieczne czasy wpajać trzeba hasło: *Toujours en vedette!* Na wniosek Widthorsta przyjęto rezolucyę wyrażającą żal katolików, że papież w tak niegodnem znajduje się położeniu w Rzymie, gdzie lżyć go może publicznie na zgromadzeniach i w prasie, kto tylko zechce, oraz oczekiwanie zgromadzenia, że mocarstwa chrześciańskie dłużej nie ścierpią takiego stanu rzeczy.

Zgromadzenie antisemickie zwołane na czwartek przez Henricego zawiodło oczekiwania tych, którzy się po niem spodziewali ciekawych wiadomości z kongresu drezdeńskiego. Przeczytano długi memoryał posła węgierskiego Istoczego do rządów i parlamentów; przyznaję, żem czytał niejeden lepszy artykuł o kwestyi żydowskiej. Wielkie wrażenie zrobił obraz zamordowanej Estery Solomossy z Tisza-Eszlar, wystawiony na mownicy i ustęp z broszury posła Onodego z Tisza-Eszlar, która niedługo ma wyjść drukiem. Poseł Onody był obecny na zgromadzeniu, witano go hucznemi okrzykami *Hoch* i *Eljen*; Istoczy i Simonyi przysłali telegramy tłómaczące nieobecność swoją.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Zajęcie Kairu).

Korespondent jednego z dzienników londyńskich, który towarzyszył oddziałowi kawaleryi generała Lowe w pochodzie do Kairu, przesyła o przemarszu przedniej straży i zajęciu stolicy egipskiej następujące sprawozdanie telegraficzne:

„Oddział kawaleryi angielskiej składał się z dwóch pułków dragonów, z trzech pułków ułanów bengalskich oraz pewnej liczby żołnierzy piechoty na koniach i artyleryi konnej. Wyjechaliśmy we środę popołudniu i trzymaliśmy się południowej strony kanału. Pod Belbeis mieliśmy małą utarczkę, w której nieprzyjaciel stracił dwóch zabitych. Arabi na kwadrans przed przybyciem wojsk angielskich odjechał. W Belbeis kawalerya angielska zatrzymała się na noc i dopiero we czwartek wyruszyła na lewo, ażeby przez pustynię dostać się do Kairu. W odległości dwóch mil angielskich od Kairu oddział generała Lowe zatrzymał się. Mieszkańcy miasta, którzy widocznie oczekiwali na przybycie Anglików wyszli naprzeciw nich z białemi chorągwiami. Około stu dragonów pojechało naprzód ku wojskom egipskim rozstawionym w szeregach. Pułkownik dragonów angielskich zarządał wydania koszar i cytadeli. Następnie oddział angielski pojechał do koszar, które były pełne żołnierzy. Naczelnik policyi oddał dowódcy angielskiemu klucze miasta i zawiadomił go, że Arabi i Tulba zamierzają się poddać. Wprowadzono ich wkrótce potem i oddali szpady generałowi Lowe. Obaj a szczególnie Tulba byli widocznie nerwowo wzburzeni. Dwaj kapitanowie angielscy z żołnierzami zajęli cytadelę, w której 6000 żołnierzy egipskich broń złożyło. Ani jeden wystrzał nie padł."

W ten sposób faktycznie zakończyła się kampania egipska i rola Arabiego-baszy, z którym Anglicy niezawodnie postąpią jak z jeńcem wojennym i poprzestaną na internowaniu go w miejscu, z którego nie będzie mógł być nadal niebezpiecznym. W części nakładu poprzedniego numeru zamieściliśmy już streszczenie telegraficzne artykułu *Timesa*, który wskazuje, że opinia publiczna w Anglii oświadcza się za takiem traktowaniem pokonanego przywódcy ruchu egipskiego. W artykule tym *Times* mówią, że Arabi-basza jest przestępcą politycznym, i że należy z nim postąpić jako z takim, nie zaś jak ze zwykłym zbrodniarzem Anglia może i powinna działać dzisiaj wspaniałomyślnie. Arabiego nie można jednak pozostawić w Egipcie, ani pozwolić mu szukać schronienia w Konstantynopolu.

Pokonany ten przeciwnik wpływu angielskiego w Egipcie, chociaż dwukrotnemi atakami na Kassasin, w których brał udział osobisty, dowiódł, że posiada pewną odwagę żołnierską, nie okazał jednak talentów wodza i w Tel-el-Kebir pozwolił się zaskoczyć znienacka, a gdy go zbudzono ze snu i zawiadomiono o ataku angielskim, odrazu stracił głowę, myślał tylko o osobistem bezpieczeństwie, dosiadł konia i uciekł, pozostawiając swój obóz na pastwę nieprzyjaciela.

Dalsze doniesienia z Kairu mówią, że wojska angielskie zajęły cytadelę, stacye policyjne i publiczne budynki tego miasta Miasto jest spokojne, administracyę cywilną sprawują władze egipskie. Prawie cała armia ekspedycyjna angielska ma ciągnąć do Kairu, dokąd już zawezwano brygadę generała Wooda. Wojska angielskie będą stały w cytadeli i w koszarach Kasselnit i Massich. Generał Wolseley ze sztabem generalnym stanął w pałacu Abdina, dokąd go zaprosił kedyw, który zamierza we czwartek udać się do Kairu.

Sułtan telegraficznie powinszował kedywowi zwycięztwa. Według doniesień z Konstantynopola krąży tam pogłoska, że generał Wolseley, jako pogromca „buntownika Arabiego" ma otrzymać wysoki order. W kołach tureckich twierdzą, że szybką porażkę Arabiego należy przypisać proklamacyi wydanej przeciw niemu przez sułtana, gdyż w skutek tego aktu odstąpiło jego sprawy wielu takich, którzy sądzili, że kalif potwierdza jego działania.

Anglicy, jak się zdaje, nie będą długo zatrzymywali znacznych sił w Egipcie. Już w części nakładu poprzedniego numeru podaliśmy wiadomość, że urząd wojenny czyni przygotowania do ściągnięcia z Egiptu głównego korpusu armii angielskiej.

(Administracya Turkestanu).

Petersburski sprawozdawca *Politische Correspondenz*, pisze pod d. 11 b. m co następuje:

„Jutro generał Czerniajew odjeżdża do Turkestanu Ze względu na wielorakie doniesienia o jego planach administracyjnych może być zajmującem powtórzenie rozmowy, którą miał z jednym z najzdolniejszych publicystów rossyjskich.

Na zapytanie, czy jest prawdą że zamyśla w Turkestanie wprowadzić taką samą administracyę, jaka istnieje w innych prowincyach rossyjskich, odpowiedział generał, że zamiaru takiego nigdy nie miał, że ludności Turkestanu niepodobna tak bezwzględnie ugiąć pod system, któryby był w sprzeczności rażącej z obyczajami, zwyczajami i stosunkami egzystencyi krajowców, że idzie przeciwnie o to, ażeby te właściwości odrębne dobrze poznać i główną uwagę zwrócić na formę administracyi, którąby pogodzić mogła interesa ludności z interesami państwa.

Utrzymywano dalej powszechnie, że generał Czerniajew wbrew zwyczajom tradycyjnym nie powiezie notablom Turkestanu żadnych podarunków. Na to zwrócił uwagę generał, że zaniechanie zwyczaju wymiany wzajemnej podarunków, byłoby poczytane za objaw nieprzyjacielski z jego strony dla kraju. Nie myśląc tedy zachowywać się sprzecznie z obyczajami wschodu, poczytuje owszem za swoje zadanie, ażeby przez poszanowanie właściwości i uczuć mieszkańców krajów, zawojowanych przez Rossyę, pracować nad zbliżeniem ich do Rossyi. W dalszym ciągu rozmowy wyraził generał nadzieję, że mu się uda przeprowadzić ważne reformy dla dobra kraju i ludności, przyczem nadmienił, że nie omieszka skorzystać z rezultatów dokonanych rewizyj departamentów administracyjnych, by na nich oprzeć prace reformacyjne Podnosił szczególniej, że zamiarem jego jest poświęcić prace swoje dziełu pokojowemu, a uchylić się od wszelkich projektów wojowniczych. Napróżno — rzekł — prasa angielsko-indyjska usiłuje objęcie przezemnie urzędowania w Turkestanie przedstawić w duchu wojowniczym. Nie mam żadnych nieprzyjaznych planów. Jestem także przekonany, że gdyby nam co zagrażało, to centrum naszej akcyi nie mogłoby być przeniesione poza dotychczasowe granice, lecz że musielibyśmy się oprzeć na krajach dotąd zdobytych Naszym interesem jest cywilizować, poprawiać stan obecny i utwierdzać swoją powagę, ale nie zajmować się polityką dalszych i większych zawojowań, przez którebyśmy zyskiwali tylko efemeryczne, lecz nie trwałe i nie łatwe korzyści.

Korespondent *Pol Corr.* zapewnia zresztą na podstawie źródeł niezawodnych, że generał Czerniajew otrzymał bardzo ścisłą instrukcyę ażeby wobec Bochary, gdyby się nastręczały przewroty, zachował się z jak największą rezerwą Każdego chana, któryby chciał wejść w stosunki z Rossyą lub pozostać w związku, ma przyjąć uprzejmie, ale nie wolno mu żadnemu z nich udzielać szczególniejszego poparcia lub protekcyi. Rząd rossyjski pragnie w ogóle uchylić się od przedstawiania lub popierania jakiegokolwiek kandydata w ziemiach azyatyckich."

KRONIKA

— **Kamień węgielny** pod budynek szkoły św. Anny, założony zostanie uroczyście jutro, we wtorek, o 10 rano przy ulicy Kaźmierzowskiej naprzeciw Krasickich.

— **Liczba żydów rossyjskich** w Brodach zniżyła się do soboty w skutek dalszej repatryacyi na 2.208.

— **Stacya telegrafu** w Truskawcu otwarta na czas sezonu kąpielowego została dnia 15 b. m. zamkniętą.

— **Wykłady w szkole handlowej** miejskiej już się rozpoczęły Wpisywać się jeszcze można co dzień od 8 do 9 wieczorem w dyrekcyi tejże szkoły. Późniejsze zgłoszenia tylko w nadzwyczajnych wypadkach będą uwzględnione. I w tym roku odbywają się wykłady wieczorem od 8 do 9, a więc w czasie dla uczniów handlowych najdogodniejszym.

(*k*) **Koncert artystów czeskich** świetne miał powodzenie tak pod względem artystycznym, jak i przyjęcia ze strony słuchaczów, którzy zachwyceni byli zwłaszcza grą skrzypcową p. Ondrziczka i popisem na harfie pana Kowarzewicza. Jak najlepsze wrażenie sprawiły także produkcye spiewaczki panny Hlawaczek i spiewaka pana Stropnickiego. Witano i żegnano sympatycznych gości z Pragi oklaskami bez końca.

— **Popis ochotniczej straży ogniowej** „Sokoła", zapowiedziany skromnie jako „porządek musztry dorocznej" odbył się wczoraj na dziedzińcu ratuszowym i zadowolnił najwybredniejsze wymagania znawców. Każdy numer programu wykonano dokładnie, a nawet jak na ochotników, z wielką precyzyą. Sposób gaszenia ogni piwnicznych, włażenie do piwnic lub mieszkań parterowych napełnionych dymem, w których były czynnemi oddziały II, III, IV i V, to jest ratunkowy, sikawniczy, wężowy i wodny z przyrządami oddechowemi i ochronnemi kapeluszami, sprawił na licznie zgromadzonej inteligentnej publiczności korzystne wrażenie. Sposób wdzierania się do górnych części budynków przez I oddział (dachowy) wykonano szybko, zręcznie i z całą pewnością, tak, że mimo niebezpieczeństwa grożącego wykonawcom, wiara widzów była niezachwianą, że każdy z działających tak jest wyćwiczony, iż w najkrytyczniejszej chwili stanowczo, a skutecznie działać potrafi. Ratowanie ludzi za pomocą płótna ratunkowego i skoki z drugiego piętra wywołały rzęsiste oklaski. Wory wielki i mały znalazły chętnych amatorów ze strony publiki, którzy z całem zaufaniem powierzali się do ekspedyowania i tym sposobem współdziałali w popisie. Ale nadewszystko powiodło się użycie pomostu gzemsowego, ratowanie ludzi i sprzętów, gaszenie płomieni dachowych przy wprowadzeniu w ruch dwóch sikawek. Przybyli naczelnicy straży pożarnych z miasta Kęt i Złoczowa byli zachwyceni. Wiceprezydent miasta, p. Wacław Dąbrowski, któremu towarzyszył p. Praun, naczelnik straży miejskiej dla objaśnień technicznych — złożył podziękowanie komendzie ochotników i korzystając ze sposobności doręczył jej 25 zł. ofiarowanych przez pana Michała Dymeta, za skuteczny ratunek przy wybuchłym w tegoż realności przed dwoma dniami groźnym pożarze. Delegat rady miejskiej p. Kochanowski, tudzież radny p. Lewandowski również objawów uznania swego nie szczędzili. Towarzystwo straży ochotniczej ogniowej, które tak godnie spełnia przyjęte dobrowolnie zadanie z pożytkiem dla kraju i miasta, tem samem zasługuje na wszelkie uznanie i poparcie.

* **Samobójstwo.** Dnia 17 b. m. przed południem wydobyto ze studni realności l. 20 na Bogdanówce zwłoki Franciszki Wołosik, żony hamownika kolejowego Wojciecha, który podaje, że żona jego w nocy na 16 b. m. z domu zniknęła. Brak dostatecznego utrzymania i rozterki domowe miały być powodem tego rozpaczliwego czynu. Sledztwo w toku.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu F. C. z kieszeni zegarek srebrny ankier o podwójnej kopercie wartości 20 zł., a panu J. R. z pomieszkania w hotelu l. 17 ulica Rzeźnicka pugilares z kwotą 8 zł. 42 ct. — Złożono w policyi 2 weksle z akceptem Mosera Naylera.— U pana A. S. znajduje się w przytrzymaniu zbłąkany ciemno-bronzowej maści pies legawy z białym płatkiem pod szyją.

*** **Dwa wypadki zabójstwa** zdarzyły się w tych dniach w powiecie dobromilskim. Nadzorca lasów kameralnych z Michowy, przydybawszy włościanina Iwana Baca na grabieży lasowej, wezwał go do oddania tejże, a gdy Bac stawił mu czynny opór i przy pomocy swojego ojca usiłował odebrać mu rewolwer, nadzorca, pasując się z obydwoma, skaleczył Iwana Bacę nożykiem w brzuch tak, iż tenże w parę dni później życie zakończył. — W Kropiwniku włościanin Waśko Frankowski wyjechał był w pole dla zwiezienia zżętego owsa, a gdy mu teść jego Michał Jurystowski owsa tego brać nie pozwolił, uderzył go Frankowski grablami w głowę tak silnie, że dnia następnego w skutek odniesionej rany żyć przestał. W obu powyższych wypadkach sprawcy zabójstwa zostali uwięzieni.

*** **Przypadkową śmiercią,** według doniesień, które nas doszły z prowincyi, utraciło w ostatnim miesiącu życie oprócz osobno na tem miejscu wykazywanych ofiar piorunów, pożarów i innych nadzwyczajnych wypadków, ogółem osób 48, z których po cztery w powiatach nadwórniańskim i stryjskim, po trzy w powiatach gorlickim, niskim, ropczyckim i skałackim, po dwie w powiatach kałuskim, limanowskim, łańcuckim, myślenickim i przemyskim, a po jednej osobie w powiatach bohorodczańskim, brodzkim, gródeckim, husiatyńskim, jasielskim, jaworowskim, kosowskim, liskim, pilznieńskim, przemyślańskim, samborskim, sanockim, śniatyńskim, tłumackim, turczańskim, zbaraskim, złoczowskim i żółkiewskim. I w tym miesiącu stosunkowo znaczna liczba ofiar nieszczęśliwych wypadków tłómaczy się niezwykłemi klęskami elementarnemi w sierpniu, mianowicie nawalnicami i nagłem wód wezbraniem w wielu okolicach. Pomiędzy ofiarami przypadkowej śmierci, które z wyjątkiem dwóch izraelitów i trzech izraelitek należały do stanu włościańskiego lub wyrobniczego, znajdowało się osób płci mezkiej 33, płci żeńskiej 15; dzieci zaś niżej lat 16 było między niemi dwadzieścioro i dwoje. Smierć przypadkowa w 40 razach nastąpiła przez utonięcie podczas przechodzenia lub przejazdu w bród wezbranych rzek i potoków, podczas kąpieli lub pławienia koni, wreszcie wśród nagłej powodzi; w dwóch wypadkach skutkiem spadnięcia ze znacznej wysokości, w dwóch skutkiem przygniecenia spadającym ciężarem, w dwóch skutkiem zasypania podkopaną gliną, w jednym wypadku skutkiem wywrócenia się wozu, a w jednym skutkiem apopleksyi. Przyczyną w 14 wypadkach była własna nieostrożność ofiar lub lekceważenie a nawet wyzywanie przez nie widocznego niebezpieczeństwa, w 18 wypadkach brak nadzoru nad małoletniemi ze strony rodziców lub opiekunów, o który winnych sądownie pociągnięto do odpowiedzialności, w czterech wypadkach była nią chorobliwość, kalectwo lub niedołęstwo ofiar, w czterech nałogowe pijaństwo i spowodowana niem nieprzytomność, w trzech obce przewinienie, które jest przedmiotem dochodzenia karnego, a w pięciu niespodziany przewrot natury. Jednego szynkarza ukarano za to, że człowiekowi, już pijanemu, sprzedał wódkę, po której wypiciu tenże rażony został apopleksyą.

— **Orkan na wystawie** w Tryeście, jak już wiadomo z depeszy telegraficznej, zrządził bardzo dokliwe spustoszenia zburzywszy dach szklanny na pawilonie żelaznym. Trzech wystawców prywatnych, oraz muzeum oryentalne poniosło znaczną stratę w zniszczonych okazach, mniej znaczną stratę poniosło austryackie muzeum. Nad naprawieniem szkody pracowano dniem i nocą przy oświetleniu elektrycznem, przyczem zdarzył się fatalny wypadek. Zastępca firmy peszteńskiej Ganz & Comp., p. Oskar Haider, kierujący osobiście urządzeniem owego światła, bawiąc na dachu pawilonu, gdzie umieszczono słońce elektryczne, poczynał sobie tak nieostrożnie, że chwycił się rękami obu naraz drutów przewodzących, tak, że cały prąd elektryczny przeszedł przez jego ciało i zabił go na miejscu.

(*r*) **Przemysł w Ameryce.** Na gruncie Stanów Zjednoczonych istnieje dwanaście fabryk, które wyrabiają na rok około dziesięciu milionów sztucznych zębów, co po cenie fabrycznej przedstawia wartość około pięciu milionów franków. Do plombowania wypróchniałych zębów swoich ziomków dentyści amerykańscy potrzebują rocznie złota za pół trzecia miliona franków.

Szkoła rysunków i modelowania.

(*L*) W sali ratuszowej urządzono przedwczoraj wystawę robót uczniów i uczennic kształcących się w rysunkach i modelowaniu w szkole, istniejącej od lat kilku przy miejskiem muzeum przemysłowem. Wystawa wcale obfita jest licznie zwiedzaną przez publiczność, która podziwia znakomite istotnie postępy uczniów i uczennic tej pożytecznej instytucyi. Wczoraj w południe odbyło się uroczyste rozdanie nagród najcelniejszym uczniom i uczennicom. Na uroczystość tę zgromadziła się publiczność bardzo licznie; sala ratuszowa była przepełnioną gośćmi. Pomiędzy innymi widzieliśmy prezydenta Izby deputowanych dr. Fr. Smolkę, J. E. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, członka Wydziału krajowego dr. Wereszczyńskiego. radcę Namiestnictwa dr. Orleckiego, wiceprezydenta m. Lwowa p. Dąbrowskiego, rektorów wszechnicy i politechniki pp. dr. Piętaka i Freunda.

P. Tschirschnitz, kierownik zakładu powitał zgromadzenie następującą przemową:

Po raz piąty szkoła nasza staje przed publicznością z owocami całorocznej swojej pracy. Pozostawiając ich ocenienie powołanym do tego i tym, którzy interesują się każdym objawem rozwoju oświaty w kraju, nadmienię tylko na wstępie dla uwydatnienia działalności naszego zakładu, że pod względem kierunku i ostatecznego zadania uzupełniamy się niejako z tutejszem miejskiem muzeum przemysłowem, instytucyą, której celem jest wywieranie ciągłego wpływu na szerszą publiczność, a zwłaszcza na koła przemysłowe i rękodzielnicze, kształcenia praktycznego i estetycznego zmysłu robotnika na celniejszych wzorach, oraz krzewienie wszelkich nowych w jego zawodzie zdobyczy a zarazem wyrobienie dobrego smaku w najszerszych kołach. Powiedziałem, uzupełniamy się niejako z tą instytucyą, ponieważ zadanie które ma ona w obec publiczności, szkoła nasza spełnić powinna wobec młodej generacyi. Da ona młodemu pokoleniu zdrowy i trwały grunt do późniejszego zawodu przemysłowego lub rękodzielniczego, opartego na

zasadzie postępu i liczącego się z wyższemi wymaganiami nowoczesnemi, które nawet w potrzebach życia codziennego stają się coraz większemi. Z pierwotnego, szczupłego zakresu swojego wychodzi szkoła nasza stopniowo na coraz szersze pole działalności dzięki z jednej strony uznaniu, jakie znalazła u ogółu, a które przedewszystkiem objawia się zwiększającą się ciągle frekwencyą i gorliwością uczniów, z drugiej zaś strony dzięki troskliwości i hojności wys. Ministerstwa oświaty, które wszelkich gotowe dostarczyć nam środków, aby tylko młodą a tyle ważną dla przyszłości naszego stanu przemysłowego i rękodzielniczego szkołę postawić na wysokości jej zadania.

Swieży dowód tej szczerej życzliwości i troskliwości wysokiego rządu mamy znowu do zaznaczenia w fakcie kreowania od marca b. r. przy szkole naszej kursu snycerstwa, połączonego z nauką stolarstwa i tokarstwa, którego uczniowie systematycznie kształceni są w tym zawodzie od najpierwszych początków aż do zupełnej samoistności. Pozwoli im to po latach wybitne zająć stanowisko w przemyśle i rękodzielnictwie krajowem. Na tym kursie, prawdziwie hojnie wyposażonym we wszelkie środki nauki fachowej, wzory, narzędzia i przybory, pobierają uczniowie także naukę teoretyczną w przedmiotach, jak: arytmetyka, geometrya, a że nowy kurs ten szkoły naszej uprawniać może do najpiękniejszych nadziei, dowodem tego wystawione tu prace uczniów, wykonane już w pierwszych kilku miesiącach.

Mowca wyraził następnie serdeczną wdzięczność za poparcie i życzliwość, stale szkole okazywane ze strony zarządu muzeum, Reprezentacyi m. Lwowa i Izby handlowej, jak niemniej za przyjazną opiekę i poparcie kilku osobom wpływowym, a pierwszym zaś rzędzie JE. hr. Włodzimierzowi Dzieduszyckiemu, który do wyposażenia kursu snycerstwa przyczynił się ofiarą nader cennego materyału drzewnego, a z Swoją małżonką i Panią Namiestnikową, hr. Maryą Potocką, złożył fundusz na upominki dla uczennic i jednego ucznia szkoły, odznaczających się gorliwością i postępem w naukach. Jedną z premij tego rodzaju ofiarował także p. Tarnawiecki, kasyer banku galicyjskiego.

Nastąpiło rozdanie nagród rządowych: Po 50 zł. otrzymali: Antoni Goligowski, kamieniarz i Henryk Żaak, stolarz. Nagrodę Izby handlowej w kwocie 30 zł. otrzymał Narcyz Daszkiewicz, dekorator, a nagrodę muzeum przemysłowego 30 zł Michał Wasylin, stolarz. Dwa upominki (przybory do rysowania) otrzymali: Jakób Sosnowski, lakiernik i Jędrzej Kilian, stolarz.

Na chlubną wzmiankę zasłużyli: Jan Gamota, Władysław Krupiński, nauczyciele szkół ludowych; Augustyn Boguchwalski, Karol Czechowicz, Józef Bałłaban, praktykanci przy szkołach ludowych; Wacław Żaak, Piotr Prugar i Józef Cieśla, stolarze; Rudolf Karge, ślusarz; Tytus Romańczuk i Julian Przybyła, uczniowie gimnazyalni. Cztery upominki (przybory do rysowania i malowania), stosownie do intencyi dawców, przyznane zostały uczennicom, które od pierwszej niejako kreski i od pierwszego roku istnienia szkoły oddawały się sumiennie i gorliwie studyom rysunków lub modelowania, mając w tem cel praktyczny, fachowy, przed oczami. Uczennicami temi są pp. Władysława Gostyńska, Helena Komorowska, Stanisława Pawulska i Joanna Pachinger. Z uczennic oddających się nauce z amatorstwa, oraz z takich, które po części już przygotowane do szkoły wstąpiły i odznaczyły się gorliwością w pracy i talentem, wymienił dyrektor pp. Maryę Stanecką, Annę Schumann, Hiligardę Mentschel, Martę Bandrowską, Maryę Konopacką, Emę Wartyńską, Maryę Abgarowicz, Maryę Blauth, Wilhelminę Franke, Gizellę Wüllerstorf, Helenę Aulich, Maryę Tarnawiecką, Olgę Szydłowską, Julię Bogdani, Antoninę Kupecką i Maryę Kunz.

Ogółem było w r. z. 176 uczniów i uczennic. Nauczycielem rysunków był pan Tschirschnitz i asystent jego p. Kłapkowski. Nauki modelowania udzielał pan Wiśniowiecki.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeński targ na bydło.

I.

(§) Wydanie nowego regulaminu dla wiedeńskiego centralnego targu na bydło stanowi ważną kwestyę ekonomiczną, nietylko dla stolicy państwa, lecz w ogóle dla całego obszaru państwa a szczególnie dla krajów koronnych, które, jak Galicya, szukać muszą w chowie bydła jednej z pryncypalnych gałęzi gospodarstwa. Ważną tą sprawą powinnyby zająć się wszystkie kompetentne do sądu korporacye a spodziewać się należy, że także i dzienniki nietylko fachowe (jak n. p. *Rolnik*) lecz w ogóle wszystkie, które osobne działy sprawom ekonomicznym poświęcają, pojmą należycie swój obowiązek i poważnem, krytycznem traktowaniem przedmiotu dostarczą materyału organom, powołanym do sfinalizowania sprawy. Że organa te życzą sobie tego, że nawet czekają na wszechstronne omówienia projektu regulaminu targowego, aby ile możności uczynić zadość wszystkim wymaganiom dobra publicznego, na to dowodem jest komunikat, jaki w tych dniach otrzymały z Namiestnictwa komitety obu naszych towarzystw rolniczych we Lwowie i Krakowie.

Projekt regulaminu targowego, który obecnie jest przedmiotem dyskusyi w radzie gminnej miasta Wiednia, ma — jak zaznacza wspomniony komunikat — na celu, nadać targowi wiedeńskiemu taki kierunek, któryby go wbrew dotychczasowym stosunkom, uczynił dla najszerszych kół przystępnym, aby w ten sposób pokryć ubytek rossyjskiego i rumuńskiego bydła, spowodowany postanowieniem zamknięciem granicy. Rezultat tego regulaminu targowego, który naruszając zwyczajem zakorzenione stosunki, często z opozycyą spotkać się musi, zależy głównie od czynnego i energicznego współdziałania interesowanych w poszczególnionych krajach. Wobec tego uważa p. Minister rolnictwa za rzecz odpowiednią zwrócić już obecnie uwagę sfer interesowanych na zamierzone przekształcenie stosunków targu wiedeńskiego i przez odpowiednie, objektywne omówienie odnośności, tendencyi i treści pojedyńczych postanowień projektu, przyspieszyć słuszne jego zrozumienie i bezstronną ocenę. Regulamin targowy, nie zamierza wcale kosztem konsumentów, a więc przez sztuczną podwyżkę cen, przysparzać gospodarzom, względnie zaś hodowcom bydła szczególnych korzyści. Targ winien być otwarty nietylko dla właścicieli większych posiadłości i wielkich hodowców, którzy i bez tego pomódz sobie potrafią, lecz przedewszystkiem przekształcenie targu winno być tego rodzaju, by daną była i najmniejszym posiadaczom sposobność, wysyłać nań swoje produkta. Zadaniem wreszcie regulaminu targowe go winno być, aby przez dostarczenie wygodnego i bezpiecznego odbytu wystawionych towarów, dać skuteczne poparcie tak korzystnemu tworzeniu się spółek małych posiadaczy gruntowych w celu spólnej wysyłki na targ towarów. Niepoślednim środkiem, zapewniającym targowi obfite i regularne wysyłki towarów ze strony drobnych gospodarzy, będzie ta okoliczność, iż mająca istnieć na targu „kasa targu na mięso i bydło“ (*Vie- und Fleischmarktcassa*) do której urządzenia zobowiązał się c. k. uprz. austr. bank dla krajów koronnych, ma upoważnienie udzielać producentom zaliczek.

W końcu komunikat wyraża przekonanie, iż Towarzystwo rolnicze ze względu na ważność niniejszej sprawy i doniosłość jej dla stosunków krajowych podda postanowienia regulaminu targowego szczegółowemu rozbiorowi tak w łonie swojem jak i w oddziałach powiatowych celem przedstawienia Rządowi swoich poglądów i w ogóle potrzebnego materyału.

W dalszych artykułach przedstawimy czytelnikom zasady, na których opiera się projekt regulaminu targowego, wraz z objaśnieniem ich znaczenia i celu.

Wystawa w Przemyślu.

XVI.

(Roboty ręczne kobiece. — Przemysł domowy).

(Z) Robót ręcznych kobiecych dwa mamy rodzaje. Do pierwszego należą roboty zbytkowne, służące po większej części do ozdoby kościołów, lub salonów, albo do stroju; do drugiego rzeczy powszedniego użytku i wygody. Pierwszy rodzaj wymaga wiele czasu i wykształconego smaku; jest on też nie tyle pracy jak rozrywką pań możniejszych sfer społecznych, mogących się oddawać tym pracowitym rozrywkom. Z dawien dawna kościoły nasze, ich skarbce i zakrystye bywały zaopatrywane w najkosztowniejsze przedmioty przez bogobojnych prababek naszych, troskliwych o przyozdobienie domów Bożych. Duch ten religijności nie wygasł dotychczas. Swiadczą o tem ornaty, stuły, antepedya haftowane jedwabiami, złotem, srebrem w najrozmaitszym stylu i smaku, na obecnej wystawie. Odznaczają się między niemi przepyszne ornaty własnej roboty pani Namiestnikowej, w których podziwiamy zarówno świetność barw dobranych z największym smakiem, jakoteż lekkość rysunku i haftu. P. Darowska z Krakowa przysłała ornat haftowany jedwabiem i złotem, stułę białą i serwetę na okrycie stołu w salonie. Piękne bardzo jest antepedium ołtarzowe, haftowane jedwabiem i złotem hr. Maryi Borkowskiej, a pani Longchamps z Zaleszczyk przysłała kilka antepedyów z aplikacyami, cieniowanemi jedwabiem i stułę na białym atłasie. Z robót zbytkownych niekościelnych pierwszeństwo należy się robotom p. Magdaleny bar. Czechowiczowej, której koronka hiszpańska ze złotem i także wenecka są jakby tkaniną pajęczą z niesłychaną wykonane cierpliwością i smakiem.

Na szczególniejszą też uwagę zasługują wykonane według typowych motywów podolskich i wołyńskich przez księżnę Adamową Lubomirską z Miżyńca zasłona przed kominek i makata, tudzież koronki i hafty z aplikacyami, czyli naszywkami p. br. Teuchertowej z Przemyśla i obrus na jedwabnej gazie haftowany jedwabiem według starohiszpańskiego wzoru przez pannę Ochsównę z Tarnopola.

Nauka koronkarstwa, mogąca dać zarobek i utrzymanie wielu ubogim dziewczętom, upowszechnia się i rozwija do wysokiego stopnia doskonałości w szkołach założonych w różnych okolicach przez zamożne nasze panie, pod troskliwym dostojnych swych opiekunek protektoratem i kierownictwem. Księżna Adamowa Sapieżyna przysłała koronki i wstawki wykonane w szkole koronkarstwa w Kańczudze; szkołą koronkarstwa zajmuje się p. bar. Czechowiczowa, w której dziewczęta wyrabiają koronki klockowe; takież koronki przysłała hr. Amelia Stadnicka z Biecza.

Jeżeli koronkarstwo może być pożytecznem zatrudnieniem kobiecem i otworzyć źródło uczciwego zarobku uboższym warstwom kobiecego społeczeństwa, to za użyteczniejszą, bo bardziej powszednim odpowiadającą potrzebom uznajemy w szkółkach ludowych żeńskich naukę szycia tak zwanego białego, liczącego się już do początków krawieczyzny. To też z prawdziwą przyjemnością oglądaliśmy roboty uczennic szkoły ludowej w Poźniaczu, pod kierunkiem żony tamtejszego nauczyciela Teofili Dudarowej wykonane, mianowicie koszule dobrze uszyte, fartuszki, czepce, czepeczki dziecinne po 70 centów sztuka, kołdrę haczkowaną, a przytem i koronki białe i kolorowe. Zakład św. Zofii w Krakowie, pozostający pod opieką Heleny hr. Małachowskiej i Ludwiki hr. Dembińskiej, przysłał na wystawę koszule płócienne, chustki do nosa haftowane, świadczące o dobrym kierunku tej nauki w zakładzie pomienionym.

Tu będzie też miejsce wspomnieć o pościeli ozdobnej haftem i bardzo wykwintnej z lwowskich pracowni Drexlera i pani Gajewskiej, którą to pościelą zasłane są łóżka Wczelaków i Tenerowicza. Firma Drexlera najstarsza tego rodzaju we Lwowie, od dawna używa zasłużonej wziętości, nie dozwalając się nikomu wyprzedzić.

Ale to nas dziwić nie może jeżeli znajdujemy towar sklepowy, bądź ręczny bądź fabryczny w dobrym gatunku, w zwykłych wyrobiony warunkach; boć przyzwyczajeni jesteśmy do tego, że widoki kupieckiego zysku, pobudzają do udoskonalenia przemysłu, ale zdumiewać się przychodzi tam, gdzie w braku najniezbędniejszego warunku, gdzie przy niedostatku zmysłu i nieszczęsnem od natury upośledzeniu, cierpliwością, pracą i nadludzkim wysiłkiem dokonuje się rzeczy nieustępujących doskonałością wyrobu najlepszym. Mówię tu o robotach ręcznych kobiecych lwowskiego Zakładu ciemnych. Któżby mógł bez najwyższego podziwienia oglądać te wszystkie roboty najrozmaitszego rodzaju, drutowe, szydełkowe, siatkowe i szyte, z bawełny, nici, włóczki, chustki, kaftaniki, zarzutki, wykonane tak dokładnie i pięknie, iż nie wiedząc niepodobnaby przypuścić, że to nie wzrokiem posługiwano się do ich wykonania, lecz tylko nadludzką cierpliwością i natężeniem umysłu, zastępującem zmysł wzroku. Zadziwia to tem bardziej, że znajdujemy tu także roboty różnokolorowe z bardzo dobrze dobraną barw harmonią. Wprawdzie dobór kolorów zależy od kogo innego a robotnicom pozostawiono tylko użyć stosownie do wzoru, jaki mają wykonać, wskazanych im kłębków z różnokolorową włóczką, ale jakże dokładnego potrzeba z ich strony rachunu, jakiej cierpliwości i uwagi, aby zawsze w porę użyć kłębka stosownego i nie pomięszać kolorów, których same widzieć nie mogą. Roboty uczennic lwowskiego Zakładu ciemnych nie pierwszy raz przedstawiają się na widok publiczny. Sciągnęły one już na siebie uwagę na wielkich wystawach powszechnych w Paryżu i Wiedniu, zyskały należne tam uznanie, medale i nagrody honorowe, przewyższając podobnego rodzaju roboty innych Zakładów zagranicznych. Pani Makowska, żona dyrektora Zakładu lwowskiego, oddająca się bezinteresownie z bezprzykładną gorliwością udzielaniem ciemnym uczennicom Zakładu nauki robót ręcznych, przynoszących tak piękne plony, może się słusznie chlubić swem dziełem i cieszyć poczuciem położonej w obranym zakresie prawdziwej zasługi.

Podobnie jak Dom karny męzki we Lwowie zatrudnia swych więźniów stosownemi robotami, przeznaczonemi na sprzedaż, tak też i więzienie kobiece u św. Maryi Magdaleny jest, powiedziałbym, pracownią najrozmaitszego rodzaju robót ręcznych kobiecych, przeznaczonych bądź to do użytku kościelnego, bądź do powszedniego. Haftują się tutaj ornaty, stuły, antepedya, i tym podobne przybory służące do ozdoby kościołów i odprawiania mszy św. Są między tem rzeczy bardzo ozdobne, haftowane jedwabiami, złotem itp. na morze, atłasie i innych bławatach, wedle rozmaitych z wielkim smakiem dobieranych wzorów. Oprócz robót tego rodzaju, szyją się tu koszule męzkie i kobiece, dzienne i nocne, gładkie i haftowane, rękawiczki, chustki do nosa haftowane, fartuszki własnej tkaniny, obrusy w różnokolorowe wzory, ręczniki szare itp. Roboty tego rodzaju, zaprowadzone po więzieniach żeńskich, wywierają zbawienny wpływ moralny. Zwolna przyzwyczajają one do pracy i pilności, a z zamiłowaniem pracy budzą się szlachetniejsze w duszy instynkta i człowiek podnosi się z upadku.

Osobny swój pawilon w lewem skrzydle głównego zabudowania wystawy miał przemysł domowy, doznający od czasu utworzenia kuratoryi tegoż przy Wydziale krajowym i od ostatniej wystawy lwowskiej opieki, na którą zasługuje. Ze szczególniejszem też zajęciem śledziła publiczność jego postępów, i jego cech charakterystycznych, typowych, przejawiających się w wyrobach różnych okolic, posiadających po większej części swe własne motywa, swe tradycyjne sposoby, udoskonalając takowe wedle danych wskazówek. W mniejszym lub większym ilości, w mniejszym lub większym doborze znachodziło się tutaj wszystko to, czem zaopatruje swój dom i swe gospodarstwo włościanin, własnoręcznie, nie oglądając się za wyrobem fabrycznym i zakupionym towarem. Były tu więc płótna i sukna domowego wyrobu, sprzęty gospodarskie, narzędzia rolnicze, wyroby bednarskie, koszykarskie i tokarskie, naczynia kuchenne, koce i kilimki gobelinowe różnowzore i różnokolorowe, prześliczne rzeźby z drzewa, któremi słuszale się zachwycano. Najuboższe było garncarstwo, i nie dawało bynajmniej miary stanu tego przemysłu u nas. Zaledwo kilku garncarzy z Komarna, Jaworowa, Drohobycza wystawiło garnki i inne naczynia gliniane, nieodznaczające się ani rysunkiem, ani szczególniejszą polewą. Najpiękniejsze przedmioty garncarskie wystawiło Muzeum hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, zajmującego się, jak wiadomo, z wielkiem zamiłowaniem protektoratem przemysłu domowego.

Tkactwo w okolicach podgórskich wzdłuż całej Galicyi tak bardzo rozpowszechnione, iż znajdują się wsie całe, w których nie ma chaty, aby w niej nie było warstatu tkackiego, najbardziej się rozwinęło i największą ma przyszłość przed sobą, jak dowiodły w Przemyślu płótna tkaczów Korczyńskich, Dębowieckich i bazar wyrobów krajowych Markiewicza ze Lwowa. Znajdowały się tutaj obok drelichów i płócienek kolorowych z Andrychowa, płótna z Błażowy, Korczyna, Dębowca, płótna korczyńskie apretowane w Rumburgu, Wekelsdorfie, Schönbergu, obrusy, ręczniki, serwety, tkaniny wełniane różnowzore z Kosowa, koronki z Bobowy, Pieniak, Chorkówki, koszule męskie i kobiece z płótna korczyńskiego. Słowem bazar p. Markiewicza ma zadanie stać się głównym punktem odbytu na wszystkie tego rodzaju wyroby domowe, które wówczas dopiero nabiorą istotnego w statystyce dobrobytu znaczenia, jeżeli nie ograniczając się na zaspokojeniu potrzeb domowych własnej strzechy, otworzą sobie drogi targowe w szerszym zakresie i wejdą w handel, uzyskawszy odpowiedną rzetelnej swej wartości cenę. Przemysł domowy włościański nie podniesie się w tej mierze, jakbyśmy chcieli, dopóki pozostanie ograniczony w ciasnych ramach zadosyćuczynienia własnym potrzebom i sam na sobie zmuszony będzie polegać. Wprawdzie płótna tkaczów naszych wychodzą za granicę, do Rumunii i na Wschód, ale czy przynoszą tkaczom ten dochód, jakiby przynosić mogły i powinny? Bez założenia przędzalni, dostarczających materyału tkackim warstatom, bez blichu i apretury tkactwo nasze musi pozostać, że tak powiem, w dzisiejszem swem niemowlęctwie. Przędzalnia taka stanowi cel, ku któremu winny zespolić swe siły spółki tkackie i który winien być w chwili obecnej głównem staraniem kuratoryi przemysłu domowego.

Na szczególniejszą uwagę zasługują wyroby tkackie gobelinowe Jana Nagorzańskiego, wystawione przez Oskara hr. Potockiego z Buczacza: dywan gobelinowy w pasy różnowzore ze szlakami, kapa szkocka jedwabiem przerabiana, kapa bawełniana granatowa w ponsowe i białe pasy, serweta gobelinowa do salonu na tle jedwabnem w złote pasy, firanki pikowe w kolorowe pasy z bawełnianemi szlakami. Są to wyroby, któremi możnaby zastąpić w każdym nawet zamożnym domu rzeczy tego rodzaju sprowadzane z zagranicy.

*** Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 26 sierp. do 2 września.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 9.— do 9·75 zł. Żyto 5·90 do 6·30 zł. Jęczmień 6·05 do 6·30 zł. Owies 5·20 do 5·50 zł. Hreczka 0·— do 0·— zł. Kukurudza zeszłoroczna 7·— do 7·25 zł. Kukurudza nowa 0·— do 0·— zł. Proso 0·— do 0·— zł. Jagły —·— do —·— zł. Groch do gotowania 7·— do 9·— zł. Groch pastewny 5·75 do 6·50 zł. Soczewica —·— do —·— zł. Fasola 0·— do —.— zł. Bobik 0 — do 0 — zł. Wyka 5·50 do 5·75 zł. Koniczyna najprzedniejsza 45·— do 50·— zł. przednia —.— zł., średnia —·— do —·— zł., pośiednia —.— do —·— zł. Tymotka —·— do —·— zł. Anyż rossyjski —·— do —·— zł. Anyż płaski 23·— do 24·— zł. Kmínek 21·50 do 23·— zł. Rzepak zimowy 12·60 do 13·10 zł. Rzepak letni —·— do —·— zł. Rzepik zimowy —·— do —·— zł. Rzepik letni —·75 do —·— zł. Lnianka 10·50 do 10·80 zł. Nasienie lniane 10·— do 10·50 zł. Nasienie konopne —·— do —·— zł. Chmiel —·— do —·— zł. Nafta zwykła 19·50 do 20·50 zł., salonowa 23·50 do 24·50 zł. Spirytus 10.000 litrostop. 32·50 do 33·— zł.

OSTATNIA POCZTA

Sejm krajowy.

Początek posiedzenia o godz. 11 min. 16 przed południem. JE. pan Namiestnik po powrocie z Wiednia obecnym jest na posiedzeniu.

Po odczytaniu spisu petycyj, odczytany został wniosek pos. ks. Chełmeckiego w przedmiocie zaprowadzenia języka polskiego na kolejach galicyjskich i zastrzeżenia praw językowych w koncesyach na przyszłość na koleje wydawać się mających.

Poseł Jan hr. Stadnicki uzasadnia swój wniosek w przedmiocie regulacyi rzek niespławnych, wykazując, że część szczupłych funduszów przeznaczonych przez rząd na regulacyę rzek tego rodzaju nie bywa zużytkowaną i odsyłaną jest do Wiednia, ponieważ konkurencye często nie są w możności przyczynić się w dwóch trzecich częściach do kosztów zamierzonej regulacyi. Temu przynajmniej zapobiegnie wniosek uczyniony przez mowcę i wprowadzi sprawę regulacyi rzek na bardziej prawidłowe tory.

Wniosek zgodzie z życzeniem mowcy odesłano do komisyi kultury krajowej.

P. hr. Rej uzasadnia wniosek o przywrócenie sprzedaży soli bydlęcej przynajmniej w r. b. z powodu że zepsuta przez powodzie pasza potrzebuje koniecznie przymieszki soli, ażeby mogła być pożyteczną dla bydła. Mowca przyznaje, że rząd był zmuszony zaniechać sprzedaży soli bydlęcej, którą niesumienni handlarze zakupowali w znacznych ilościach, odczyniali chemicznie i sprzedawali jako sól kuchenną, na czem skarb znaczną szkodę ponosił; aby jednak pogodzić interesa skarbu z interesem hodowli bydła i rolnictwa, mowca wnosi, ażeby sprzedaż odbywała się na mocy certyfikatów wystawionych przez starostwa.

Zgodnie z życzeniem wnioskodawcy, wniosek jego odesłano do komisyi kultury krajowej.

Do tejże komisyi odesłano wniosek p. Abrahamowicza w sprawie zamknięcia granic Rossyi i Rumunii dla przepędu lub przewozu bydła. W uzasadnieniu mowca wyjaśnił, że wniosek swój czyni z powodu zabiegów podejmowanych w Wiedniu i starań obywatelstwa rumuńskiego o czasowe otworzenie granicy, które byłoby nadzwyczaj zgubnem dla hodowli bydła w Galicyi.

Wniosek p. Jana hr. Tarnowskiego w sprawie budowy kolei żelaznej z Rzeszowa do granicy Królestwa polskiego w Nadbrzeziu przekazano do osobnej komisyi kolejowej, składać się mającej z 7 członków. W uzasadnieniu mowca przypomniał dawniejszy przebieg tego projektu, który nie jest bynajmniej świeżym, lecz odnosi się do roku 1869.

W dalszym ciągu porządku dziennego p. Goldmann, jako sprawozdawca komisyi budżetowej, odczytuje bardzo obszerne sprawozdanie z zamknięcia rachunków funduszu krajowego za rok 1880.

Godzina 1 min. 5 po poł. Posiedzenie trwa dalej.

Pobyt Najj. Pana w Poli, ostatniej stacyi w podróży do Tryestu, poświęcony był wyłącznie inspekcyi zakładów marynarki i okrętów wojennych. W obecności Monarchy odbyły się także ćwiczenia łodzi torpedowych, które wypadły bardzo zadawalniająco; zapowiedziana natomiast manewra morskie musiano odwołać z powodu nader gwałtownych wichrów. W nocy z d. 16 na 17 b. m. wyjechał Najj. Pan do Miramare, zkąd wraz z Najj. Panią, Najd. Cesarzewiczostwem i dwoma Arcyksiążętami udał się wczoraj przedpołudniem do Tryestu, o czem bliższe szczegóły podaje dzisiejsza depesza.

D. 15 b. m. ukończyły się ćwiczenia obrony krajowej w Brucku nad Litawą. Przed wymarszem zgromadzonych tam wojsk odbył się, jak o tem była już wzmianka w części sobotniego nakładu, obiad pożegnalny, do którego zasiadło 340 oficerów. Pierwszy toast wzniósł p. minister obrony krajowej na cześć Najj. Pana, drugi na zdrowie naczelnego wodza obrony krajowej Najd. Arcyksięcia Rainera i obecnego jego zastępcy generała broni Pakeny. Wniesiono dalej toast na zdrowie p. ministra obrony krajowej, którego przemówienie o powołaniu obrony krajowej przyjęto z zapałem. W końcu generał broni Pakeny z polecenia Najd. Arcyksięcia Rainera wyraził oficerom i wojskom podziękowanie i uznanie za okazaną gorliwość i osiągnięte rezultaty.

D. 15 b. m. rozpoczął się wymarsz z obozu wojsk obrony krajowej.

Fremdenblatt oświadcza na podstawie zasiągniętych informacyj, że wszystkie doniesienia o przedłożeniu kredytowem, przygotowanem dla delegacyj, są przesadne, gdyż kredyt, jakiego rząd wspólny zażąda na potrzeby krajów okupowanych, nie dosięgnie 10 milion. zł.

Według *Budapester. Corrrespond.* Najj. Pan jako wódz najwyższy, sankcyonował już wszystkie szczegóły projektowanej organizacyi armii; jedynie postanowienie o prowizorycznem wcielaniu rekrutów przedlitawskich do pułków węgierskich w peryodzie przejściowym, niemniej o projektowanem powołaniu i wyćwiczeniu części rezerw uzupełniających (*Ersatzreserve*), pozostawiono w zawieszeniu aż do orzeczenia ciał prawodawczych, którym zaraz po ich zwołaniu zostaną przedstawione odnośne przedłożenia.

Przebieg zwołanego przez deputowanego dr. Portugalla zgromadzenia wyborców w Gracu był bardzo burzliwy. Profesor Strohal rozwijał przygotowaną przez siebie interpelacyę, i wystąpił bardzo ostro przeciw baronowi Walterskirchenowi, przyczem zawezwał dep. Portugalla do oświadczenia, czy uważa br. Walterskirchena ciągle jeszcze za swojego przyjaciela politycznego. Na to odpowiedział zagadnięty, że po tem, co zaszło, nie może w mowie będącego deputowanego uważać za członka swojego stronnictwa. Zebranie uchwaliło w końcu następującą rezolucyę: „Zebrani wyborcy obstają niewzruszenie przy silnej solidarności wszystkich Niemców w Austryi, potępiają bezwzględnie zabiegi t. z. stronnictwa ludowego, dążące do rozbicia tej solidarności; ubolewają, że ich deputowany przez oświadczenie ogłoszone pod dniem 5. b. m. w *Tagespost*, uczynił krok, który zdawał się popierać zgubne zabiegi owego stronnictwa, przyjmują jednakże z zadowoleniem do wiadomości, że pragnie przedewszystkiem utrzymania jedności wszystkich Niemców austryackich, i że odtąd nie uważa br. Walterskirchena za swojego przyjaciela politycznego.“ Br. Walterskirchen odbiera tymczasem z kół swoich wyborców ciągle objawy zaufania. I tak wyborcy z Knittelfeld wysłali doń adres, w krórym powiedziano, że chociaż wyborcy tej miejscowości nie ze wszystkiem zgadzają się z jego taktyką w kwestyi zamierzonego utworzenia stronnictwa ludowego, mimo to jednak ze względu na dotychczasową ze wszechmiar korzystną działalność w Radzie państwa, oraz ze względu na nieskazitelny charakter swojego deputowanego, nie widzą najmniejszego powodu do odmawiania mu swego zaufania.

Z Amsterdamu domoszą, że rząd tamtejszy przedłożył radzie stanu projekt rewizyi konstytucyi holedenderskiej, mający na celu zmianę ustawy wyborczej

---

Prezes ministrów belgijskich Frere Orban wyjechał na trzy tygodnie do Hiszpanii. Zastępuje go minister sprawiedliwości Bara.

Według projektu budżetu włoskiego na rok 1883 dochody wynoszą 1,539.128.670 lirów, wydatki 1.531,062.988 lirów, nadwyżka dochodów 8.065.682. Rezultat ten tembardziej zasługuje na uwagę, że budżet wydziału wojny podwyższony został o 23 miliony, marynarki o $7\frac{1}{2}$ miliona, robót publicznych o 4 miliony, a dochody z podatków preliminowano w sposób bardzo umiarkowany.

Kwestya dunajska, jak donoszą z Paryża, ma wejść znów wkrótce na porządek dzienny. Spodziewanem jest, że Rumunia okaże teraz bardziej pojednawcze usposobienie.

Po zajęciu Kairu, o którem otrzymane dotąd szczegóły podajemy powyżej (ob. *Sprawy zagraniczne*), kampanię egipską uważać należy za zupełnie ukończoną. *Journal de St. Petersb.* pisze z tego powodu, ze wkroczenie Anglików do Kairu jest rozczarowaniem dla muzułmańskiego fanatyzmu, który liczył na niezgodę mocarstw. Rozczarowanie to będzie tem większe, gdy zgoda mocarstw potwierdzi się przez to, iż o nowej organizacyi Egiptu Europa decydować będzie.

Mem. Dipl. pisze, że sprawa konwencyi angielsko-tureckiej została zaniechaną i że Anglia układa się z Turcyą nakłaniając ją, ażeby się zgodziła na propozycye, jakie rząd angielski względem uregulowania sprawy egipskiej mocarstwom przedłożyć myśli, na zwykłej dyplomatycznej drodze, dla uniknięcia konferencyi albo kongresu. Sprawa kanału suezkiego ma być oddzielnie załatwioną. Anglia zaś ma żądać odstąpienia Port-Saidu i pewnej części wybrzeży. Kontrola anglo-francuska ma być urządzoną w ten sposób, aby nie było powodu do zatargów z Izbą notablów. Armia ma być urlopowaną a protektorat angielski zostanie zapewniony przez okupacyę, której trwałość nie jest jeszcze oznaczoną. Wszystkie te szczegóły potrzebują potwierdzenia.

W części nakładu poprzedniego numeru podaliśmy telegram z Aleksandryi donoszący, że konsul generalny angielski Malet przesłał drogą telegraficzną generałowi Wolseleyowi listę siedmiu osób, głównie odpowiedzialnych za wywołanie rokoszu, które należy bezzwłocznie uwięzić.

Tenże telegram doniósł, że woda w kanale Mahmudieh znacznie przybrała, jest jednak słoną a to z powodu, że skutkiem powstałego otworu woda morska dostała się do kanału. Otwór ten został już zatkany. Ośmiuset robotników zajętych jest pod Kafreldewar nad rozszerzeniem otworu w tamie i jest nadzieja, że tym sposobem uzyska się wkrótce dostateczną ilość słodkiej wody. Naprawiają również kolej pod Kafr-el-Dewarem i wczoraj miało nastąpić otwarcie na niej ruchu. Wczorajsze telegramy donoszą, że woda w kanale przybrała znacznie i już nie jest słoną.

Generał Wood, powołany z Aleksandryi do Kairu wraz ze swoją brygadą, zdał dowództwo w Aleksandryi generałowi Harmanowi i miał po drodze rozbroić załogę w Kafr-el-Dewar, co, jak się spodziewano, zajęłoby cały dzień czasu. Okazało się jednak, jak widzimy z dzisiejszych porannych telegramów, że cała załoga uciekła, pozostawiając tylko nielicznych żołnierzy do pilnowania zapasów broni.

Komendant Abukiru Kurszyd-basza oświadczył gotowość poddania się. Poddaje się również załoga Rozzetty.

Telegram biura Reutera z Aleksandryi donosi, że Mahmud-Barudi-basza został aresztowanym w Kairze, gdy chciał wyjechać do Szubra.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Tryest, 17 września. Najj. Pan przybył dzisiaj o godzinie 7 rano w najlepszem zdrowiu do Miramare, gdzie się już znajdowali Najj. Pani, Najd. Cesarzewiczostwo, Najd. Arcyksiążęta Karol Ludwik, Salwator, Stefan. Najj. Państwo i Arcyksiążęta udali się przed południem do Tryestu i o godzinie 10 stanęli we wspaniale przystrojonym dworcu kolejowym. Przybycie Najd. Gości zwiastowały strzały armatnie i dzwony wszystkich kościołów. Na dworcu oczekiwali na Najj. Państwa prezydent ministrów hrabia Taaffe, ministrowie handlu i rolnictwa, namiestnik, podesta, duchowieństwo, generalicya, korpus oficerów i naczelnicy władz. Najj. Państwo i Najd. Cesarzewiczostwo wynurzyli hr. Taaffemu swoje ubolewanie z powodu śmierci jego siostry. Gdy Najd. Goście opuszczali peron kolejowy, niezliczone tłumy ludności powitały Ich okrzykiem radości. Córka namiestnika wręczyła Najj. Pani prześliczny bukiet z róż. Podesta Bazzoni, który wręczył takiż bukiet Najd. Arcyksiężnie Stefanii, powitał Najj. Państwa przemową włoską, w której podniósł w słowach nadzwyczaj lojalnych przywiązanio Tryestu do Domu panującego. Zarazem wyraził mowca głęboką radość z powodu przybycia Najj. Pani i Najd. Cesarzewiczostwa, dzięki czemu dzisiejsza uroczystość pięciowiekowego połączenia Tryestu z Austryą nabiera cechy najwspanialszej. Najj. Pan odpowiedział po włosku, że słowa podesty sprawiły mu rzeczywistą radość. Rodzina monarsza przybywa do Tryestu w radosnem nastroju, celem wzięcia udziału w chwalebnej uroczystości patryotycznej, która ma być symbolem nierozerwalnym połączenia Tryestu z monarchią. Patryotyczne i lojalne zabiegi Tryesteńczyków dążące do podniesienia Tryestu jako punktu handlowego, mogą liczyć zawsze na pieczołowitość Monarchy i poparcie rządu.

Najj. Państwo, Najd. Cesarzewiczowstwo i Arcyksiążęta udali się następnie na wystawę, gdzie zostali przyjęci z nieopisanym zapałem. Wszystkim odpowiedziom Najj. Pana na przemówienia prezydentów różnych sekcyj towarzyszyły pełne zapału: *hoch, eljen, eviva, živio.*

O godzinie 2 odbyły się w gmachu Namiestnictwa uroczyste przyjęcia. Między innemi Najj. Pan przyjmował ciała konsularne i kontr-admirała Nikolsona wraz z sztabem północnoamerykańskiej fregaty *Lancaster*.

Aleksandrya. 17 września. Fort Aslan, położony o ćwierć mili od Kafr-el-Dewar, poddał się generałowi Wood. Generał po zajęciu fortu kazał natychmiast aresztować Włocha Perlucci, który miał być oficerem marynarki włoskiej, zbiegł z okrętu *Castelfidardo* i współdziałał z powstańcami.

Pociągi kolejowe wysłane dla zabrania jeńców wojennych w Kafr-el-Dewar zastały po przybyciu tam tylko mały oddział, pozostawiony dla strzeżenia broni. Reszta żołnierzy powstańczych uciekła.

Obóz artyleryjski pod Ramleh został zwinięty.

Oddanie Abukiru dziś ma nastąpić.

Konstantynopol, 17 września. Konferencya ambasadorów zbiera się jutro dla rozbioru sprawy uregulowania granicy grecko-tureckiej w Tessalii.

Tryest, 17 września. Na przemówienie prezydenta Izby handlowej Najj. Pan odpowiedział po włosku, że stowarzyszenie wybrane przez handlowe i przemysłowe koła ludności potrafi najlepiej ocenić błogie skutki, jakie spłynęły na Tryest dzięki jego połączeniu z Austryą i które uczyniły go pierwszem miastem handlowem Austryi. Słowa wasze panowie — powiedział dalej Monarcha — są potwierdzeniem tej prawdy, że Tryest skutkiem połączenia się z Austryą osiągnął dzisiejszą potęgę. Nie ustawajcie panowie w waszej patryotycznej działalności a zasługi wasze dla ojczyzny będą coraz większe. Akcya rządowa ma na celu popieranie Tryestu w zapasach konkurencyjnych, jakie każdy biorący udział w handlu międzynarodowym musi przechodzić. Z pełnem zainteresowaniem, troskliwością i uwagą śledzę przebieg tych zapasów i mam to przekonanie, że stan handlowy Tryestu rozwinie całą swoją działalność w kierunku podniesienia miasta.

Wieczorem Najj. Państwo i Najd. Cesarzewiczostwo byli na galowem przedstawieniu w teatrze. W drodze do teatru i w czasie powrotu do Miramare liczna publiczność przyjmowała z zapałem Dwór Najwyższy. Ulice, któremi przejeżdżali Najdost. Goście, były rzęsiście oświetlone. Publiczność z nieopisanym zapałem powitała Najj. Państwo i Najdost. Cesarzewiczostwo, gdy ukazali się w loży dworskiej. Podczas obiadu dworskiego w Miramare kilka stowa-

rzyszeń muzycznych z Tryestu urządziło na terasie zamkowej piękną serenadę.

Celowiec, 17 września. Skutkiem ciągłych ulewnych deszczów dolina Drawy aż do Villach znajduje się pod wodą. Kilka mostów na Drawie zerwanych. Komunikacya kolejowa wstrzymana.

Insbruk, 17 września. Skutkiem ulewnych deszczów doliny Adygi zostały zalane. Komunikacya kolejowa została częściowo przerwaną. Mosty zerwane. Miasto Trydent pod wodą. Wojsko liniowe i strzelcy spieszą z pomocą, rozwijając wszędzie skuteczną działalność.

Tryjest, 18 września. Dzisiaj o godzinie 7 rano. Najj. Pan i Najj. Cesarzewicz z osobami swojego orszaku odbyli przegląd wojska w *Caserna grande*. Monarcha był zadowolonym z postawy i postępów wojska. Następnie Najj. Pan udzielał posłuchań w gmachu Namiestnictwa.

Wiatry północne srożą się ciągle, deszcz nie ustał, zdaje się przeto że skutkiem tego program pobytu w Tryjeście Najj. Dworu będzie musiał być zmieniony. Z okoliczności pobytu Najj. Państwa i Najd. Cesarzewiczostwa prawie wszystkie dzienniki zamieszczają artykuły i wiersze wypowiadające cześć i uwielbienie dla Najd. Gości.

Budapeszt, 18 września. *Ung. Post.* dowiaduje się z kół konpetentnych że delegacye wspólne zostaną powołane do Pesztu na dzień 20 października.

Kair, 18 września. W mieście ciągle panuje spokojność. Policya złożona z Anglików i krajowców przedsięwzięła dostateczne środki dla zapobieżenia wybuchom fanatyzmu.

Wiadomości z głębi Egiptu brzmią również pomyślnie. Sądzą powszechnie, że wszystkie miasta zajęte przez wojska Arabiego poddadzą się kedywowi.

Prefekt policyi podczas powstania dawał bawiącym tutaj Europejczykom, których liczba wynosi 150 wszelką możliwą opiekę.

Komendant angielski cytadeli pułkownik Knox dowiedział się, iż kilku więźniów poddawano torturom i kazał komendanta egipskiego okuć za to w kajdany.

Arabi na cztery dni przed porażką pod Tel-el-Kebir zarządził zaciągnięcie do wojska swego na prowincyi jeszcze sześciu tysięcy ludzi.

Konstantynopol, 18 września. Ponieważ jeden z posłów nie otrzymał jeszcze instrukcyi, konferencya w sprawie grecko-tureckiej została odroczoną. Zebranie się konferencyi następuje podobno z inicyatywy Rossyi. Ani Turcya ani Grecya nie mają być reprezentowane.

Zapewniają, że lord Dufferin oznajmił Porcie bliskie odwołanie wojsk angielskich z Egiptu i zapytał Porty czy uważa jeszcze za potrzebne zawieranie konwencyi wojskowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 16 września 1882 godzina 1, m 45 Losy kredytowe 175·—, Węg akcye kredyt 308·75, Akcye anglo-austr. 122·50, Akcye banku Union 126·— Akcye kolei Karola Ludwika 321·75 Akcye kolei północnej 227 50, Akcye kolei południowej 153·50, Akcye kolei Alföld. 174 50. Akcye kolei Elżbiety 212·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·50. Akcye kolei węg północno-wschodniej 163 50, Wiedeńskie losy 126·50. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw w złocie 94 50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99 75 Losy regulacyi Cissy 110·—, Losy tureckie 25·50, Węgierska renta 119·25, Akcye banku związkowego 118·50, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·18·—. Węgierskie losy 118·25. Marka niemiecka —·— Usposobienie osłabione.

Wiedeń, 16 września 1882, godz 5 m 16. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. — —, Akcye banku Union — —. Kolej Karola Lud —·—. Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 102·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor —·— Rubel papierowy —·— Usposobienie —

Wiedeń, 18 września 1882, godz. 10 min. 40, Akcye kredytowe 318·40, Anglo-Austryackie 122·75, Unionbank 125·50, Kolej Karola Ludwika 320·50, Południowa 151·25, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleondor 9 46—. Rubel papier —·. Usposobienie mdłe.

Telegramy zbożowe z d. 16 września Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 9.75 do 10 50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł, okowita pr. 10.000 liter procent 31·— do 31·25 zł, Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 8 90 do 8 92 zł. rzepak (sierpień-wrzesień) —·— do —·— zł. — Berlin: Pszenica żółta (na maj czerwiec 171·50 m., żyto —·— m., spirytus 52·— m., olej rzepakowy 61 30 m., — Szczecin: Pszenica —·— rzepik —·—, — Paryż: mąki 159 kilogr 59·— fr. olej rzepakowy 76 25 fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica — —, żyto —·— owies —·—, spirytus — —, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica·— —

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 18 września 1882 o godzinie 7 rano

Barometr 739.1mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 12.8 C Psychrometr wilgotny 9.6.° Prężność pary 7.0 mm. Wilgoć 64%. Zachmurzenie 0. Wiatr E 3 Ozon 8

Temperatura powietrza 10.2°R.

Barometr opada

Stan barometru nad poziom morza 764.2 m

Przyjechali do Lwowa.

dnia 18 września 1882 r.

Hotel Langa,

Pp. E. Buliński z Polski. D. Fedorowicz z Czernielowa. M. Schönbach z Czerniowiec. B. Rost z Drohobycza

Hotel George'a

Pp. Książe E. Sanguszko z Tarnowa. H. hr. Wodzicki z Krakowa. B. Komarnicki z Pobocza K. Bogdanowicz z Kłodzienka. A. hr. Potulicki z Ołomuńca. Ksiądz Wolański z Rzymu. S de Gyra z Wełdzierza.

Hotel Angielski.

Pp. W. Górski z Kuszyc. F. Platner z Biały. J. Kownacki z Krakowa F. Jasiński z Olszanicy. F. Borysikiewicz z Białobóżnicy,

Hotel Europejski.

Pp. S. hr. Stadnicki z Rossyi. W. Karczewski z Rossyi. I. Ochocki z Wierzbowca. O. de Doschot z Stanisławowa. W. Gubatta z Rawy. W. Bajewski ze Zbaraża

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 16 września 1882.

		płacą (walutą austr.) zł. ct.	żądają (walutą austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę.			
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	bez kupona	321 —	324 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	bez kupona	171 25	174 25
Banku hip. galic po 200 zł. w. a.	bez kupona	304 50	309 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	bez kupona	247 —	252 —
2. List. zast. za 100 zł.			
Tow kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	99 70	100 70
„ „ „ 4 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	91 50	93 —
„ „ „ 5 pr. okresowe	bez kupona bieżącego	99 70	100 70
Tow. kred. gal. 4 pr. w.a. los 41½ l.	bez kupona bieżącego	87 75	88 75
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	101 75	102 75
„ „ „ 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	98 10	99 30
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	bez kupona bieżącego	100 90	101 90
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w.a.	bez kupona bieżącego	101 50	103 —
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	95 —	96 —
3. Listy dłużne za 100 zł.			
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		— —	— —
4. Obligi za 100 zł.			
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.		99 25	100 25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.		100 —	101 50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.		101 —	102 50
5. Losy miasta Krakowa		19 25	21 —
„ Stanisławowa		23 50	25 50
6. Monety			
Dukat holenderski		5 55	5 65
Dukat cesarski		5 57	5 67
Napoleondor		9 40	9 56
Połimperyał		9 67	9 77
Rubel rossyjski srebrny		1 52	1 62
„ „ papierowy		1 17—	1 19—
100 marek niemieckich		57 95	58 80
Srebro		— —	— —
K[illegible]			

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 14 września 1882

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	76.80	76.95
luty-sierpień	76 85	77. —
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	77.30	77.45
kwiecień-październik	77 30	77 45
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	120.25	120.75
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr	130.75	131. —
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	134.50	135. —
„ „ 1864 po 100 zł.	170. —	170.50
„ „ 1864 po 50 zł.	169 —	170 —
Renty Com. po 42 lir austr.	34 —	35
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	145.—	146.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	92 95	93 10
Austr. renta zł. wolna od podatku 4pr	95 40	95 55
2. Obligacye indemn. 5 pr (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	107.—
Bukowiny	98.50	99.—
Galicyi	99.75	100 25
Niższej Austryi	105.50	107 —
Siedmiogrodu	98 75	99.35
Węgier	98 50	99.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł 120	122.75	123 —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	319.—	319 50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł	870.—	878.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski à 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych à 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	825.—	827.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	591.—	593 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m	212.25	212.75
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k	2772 —	2777 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	319.25	319.75
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł wa. w sr.	172 50	172.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k	352.—	352 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a	153 25	153 75
I kol. węg. gal. a 200 zł w srebrze	163.85	164 25
4. Listy zastawne losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	100.—	100.50
„ „ „ premiowe po 3%	100.—	100 50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr	101.50	102 50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr	106.—	106.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½pr	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	92.—	92.40
„ „ „ po 5 proct.	99 80	100.40
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	99.80	100.40
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.75	102 10
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	101.50	103.50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.40	100.60
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.25	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94.50	94.90
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	94.—	95.
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.25	107.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100. —	100.25
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis a 300 złr. 5 proc w srebrze z r. 1865	94.50	95 —
z r. 1867	100. —	100.25
z r. 1868	98.—	98.50
z r. 1872	96.50	—.—
Węg. gal. ko. a 200 zł. 5 pr w sr	94.60	95.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	174.75	175.25
Clarego po 40 zł. m. k.	—.—	41.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k	109	110 —
Keglevicha po 10 zł. m. k	19.—	— —
Losy miasta Krakowa	20 50	21 —
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł	23.50	24 —
Pożyczka miasta Rudy po 40 zł. w. a.	—.—	39 25
Palffego po 40 zł. m. k.	— —	—.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	21.70	22. —
Salma po 40 zł. m. k.	51.75	52.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.75	48 25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł w a	24.25	25 —
Poż. Tryestu po 100 zł m. k	127.—	127 50
„ „ po 50 zł. w. a	—.—	63 25
Waldsteina po 20 zł. m k.	—.—	29 —
Windischgrätza po 20 zł. m k	38 75	39 25
7. Weksle (na [illegible])		
Augsburg na 100 zł. w. p. a	— —	— —
Berlin za 100 mark w. p. a	— —	— —
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	— —	— —
Hamburg za 100 mark w. p. n.	— —	— —
Londyn za 10 ft szt.	119 —	119 25
Paryż za 100 fr.	47 15 —	47 20 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men	5.64 —	5 65
„ pełnej wagi	5.66 —	5 68 —
Korona	— —.—	
20-frankówka	9.45 —	9 46 —
Rossyjski imperyał	9 70 —	9 72
Talar związkowy	— —.—	— .—
Srebro	— —.—	— .—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 15 września 1882

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	76	80
„ „ „ w srebrze	77	35
Renta w złocie	95	40
Losy pożyczki z r. 1860	—	—
Akcye banku austro-węgierskiego	825	—
„ „ kredytowego	321	20
Londyn	119	25
Srebro	—	—
Napoleondor	9	45½
Dukat cesarski men.	5	66
100 marek niemieckich	58	25

DZIENNIK URZĘDOWY.

Kuratele.

L. 6368. (6293 3—3)

Sąd powiatowy miej. deleg. Rzeszowski uchwałą z 24 czerwca 1882 l. 6368 na mocy uchwały sądu obwodowego Rzeszowskiego z 15 czerwca 1882 l 3036, uznaje marnotrawcą Jana Wisza gospodarza gruntowego z Krasnego i ustanawia mu kuratorem Józefa Klusa, gospodarza gruntowego z Krasnego.

Rzeszów, 24 czerwca 1882.

Licytacye.

L. 9249. (6323 1—3)

C, k sąd obwodowy w Kołomyi podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. akcyj. banku hipotecznego we Lwowie przeciw Mojżeszowi Scherl i Dawidowi Windweher w kwotach 90 zł. 72 ct., 90 zł. 72 ct. i 1124 zł. 6 ct. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 260 i top. 187/237 w Kołomyi położonej wedle dom. V pag 200 i 201 n 1 haer. Mojżesza Scherla i Dawida Windwehera własnej w jednym terminie t. j. 20go października 1882 o 10 godz. z rana w tutejszym sądzie w biurze VI.

Na tym terminie realność w mowie będąca sprzedaną zostanie najwięcej ofiarującemu za jaką bądź cenę choćby niżej ceny wywołania, którą stanowić będzie wartość jej w sumie 3200 zł. przy udzieleniu pożyczki banku przyjęta.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 160 zł. a. w.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w t. s. registraturze.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się obydwie strony, wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 29 marca 1882 jako dniu wydania wyciągu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby uchwała ta licytację rozpisująca lub późniejsze uchwały w tej sprawie egzekucyjnej wydać się mające z jakiegokolwiek bądź powodu wcale, lub wcześnie przed terminem licytacyjnym doręczone być niemogły przez ustanowionego kuratora adw. dra Freudenberga i przez edykta.

Kołomyja, 31 sierpnia 1882

L. 3413. (6335 1—3)

W dniach 20 października, 24 listopada i 29 grudnia 1882 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod l. k 57 w Dąbrowie ad Basznia górna położonej, do masy leżącej Maksyma Załuskiego należącej na rzecz Heny Fraenkel na zaspokojenie sumy 300 złr. w. a z pn po zaprzeczeniu jednak na rachunek długu zapłaconych kwot 72 złr, 180 złr, 27 złr. i 21 złr a. w. z tem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej, zaś na trzecim także niżej tejże. jednak równającej się zahipotekowanym długom sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 742 złr., a wadyum 74 złr. 20 ct w. a. Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O czem się chęć kupienia mających niniejszem zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy

Lubaczów dnia 10 lipca 1882.

L. 4836. (6296 1—3)

W dniach 26 października, 23 listopada i 15 grudnia 1882 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k sądzie powiatowym przymusowa licytacyjna sprzedaż realności gruntowej pod Nr 52 w Krynicy w powiecie Starostwa Drohobyckiego położonej na zaspokojenie wierzytelności w kwocie 300 zł.

Cena wywołania 386 zł., wadyum 38 zł

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Karol Schmied

Medenice, 24 sierpnia 1882.

L. 4583. (6131 3—3)

Sąd miejsko-delegowany Rzeszowski ogłasza, iż w dniach: 19 października, 20 listopada i 21 grudnia 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w gmachu sądowym w Rzeszowie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 18 we Woli Zgłobieńskiej położonej, Hilarego Pizła własnej na pokrycie wierzytelności Izaka Holloschitza w kwocie 27 zł. i 15 zł. z pn. w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 235 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś w trzecim terminie także poniżej takowej.

Wadyum wynosi 24 zł. w. a

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Rzeszów, 29 sierpnia 1882.

L 2604. (6054 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Lutowiskach zawiadamia, iż z miejsca pobytu i z nazwisk nieznanych spadkobierców śp. Grojny Fraj z Chrewty, iż w sprawie Abrachama Pennera cessyonaryusza Eizyka Klena przeciw leżącej masie spadkowej Grojny Fraj pto. 70 zł ustanowiono kuratorem ad actum dla rzeczonej masy Chaima Somera z Lutowisk, do którego spadkobiercy celem obrony zgłosić się mają.

Lutowiska dnia 23 lipca 1882.

L. 1927. (6037 3—3)

C k. sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż Anna Zwirecka wniosła w tutejszym sądzie prośbę o uznanie Walentego Zwireckiego z Toni za zmarłego i wzywa tegoż ni obecnego, jako też wszystkich, którzy o życiu jego lub okolicznościach śmierci wiadomość jaką mieć mogą, aby o tem sądowi lub ustanowionemu dla nieobecnego kuratorowi adwokatowi drowi Wąsikiewiczowi w Dąbrowie w przeciągu trzech miesięcy od dnia niżej umieszczonego donieśli.

Dąbrowa, d. 13 marca 1882.

Doniesienia prywatne.

C. k. uprz. gal. akcyjny Bank hipoteczny.

Wykaz

dnia 30 i 31 sierpnia 1882 wylosowanych, a dnia 1 marca 1883 płatnych

6 prc. listów hipotecznych.

(Dokończenie.)

Serya C.

á fl. 500.

9 12 19 22 29 51 57 68 71 85 87 88 118 123 132 138 146
150 160 165 171 174 176 178 186 187 189 192 194 200 202 209 220
221 226 234 236 238 251 256 258 260 263 272 275 279 302 304 314
315 317 322 336 342 371 388 398 403 404 419 428 430 454 457 460
462 467 473 482 486 497 503 508 519 525 539 546 550 560 561 565
588 595 605 621 626 634 646 649 652 653 685 688 702 705 713 714
722 727 728 743 751 761 766 771 779 782 783 785 787 794 802 806
810 817 827 833 851 872 874 877 883 898 900 908 911 913 915 918
922 925 926 927 941 952 956 957 962 967 968 976 978 981 989 994
1006 1018 1020 1025 1027 1029 1044 1046 1062 1075 1076 1081 1097
1104 1112 1127 1132 1134 1135 1141 1143 1151 1161 1170 1176 1185
1188 1202 1203 1216 1222 1225 1231 1238 1244 1248 1251 1254 1268
1276 1299 1304 1306 1321 1334 1351 1352 1366 1370 1379 1388 1401
1411 1416 1417 1443 1444 1451 1452 1486 1489 1490 1492 1494 1500
1501 1502 1510 1517 1518 1530 1532 1537 1551 1555 1559 1562 1568
1584 1592 1594 1598 1605 1622 1640 1649 1653 1661 1670 1673 1680
1684 1693 1694 1700 1702 1708 1717 1739 1740 1741 1747 1749 1757
1763 1766 1770 1777 1790 1800 1801 1814 1818 1845 1847 1851 1855
1865 1874 1879 1885 1887 1891 1904 1921 1928 1941 1947 1968 1974
1985 2019 2022 2023 2024 2038 2057 2106 2133 2134 2137 2153 2155
2179 2183 2191 2209 2230 2241 2247 2253 2256 2259 2260 2261 2279
2282 2299 2300 2307 2313 2335 2343 2345 2346 2350 2354 2358 2361
2364 2365 2366 2371 2380 2381 2386 2417 2431 2438 2439 2448 2464
2480 2487 2490 2495 2522 2524 2540 2541 2544 2571 2584 2591 2607
2615 2667 2676 268 2683 2686 2687 2695 2722 2734 2753 2795 2797
2807 2812 2813 2833 2839 2840 2844 2853 2871 2875 2880 2885 2891
2903 2921 2932 2933 2946 2949 2953 2966 2974 2992 2994 3001 3020
3021 3025 3028 3041 3064 3069 3070 3073 3074 3081 3084 3091 3109
3111 3115 3134 3135 3139 3163 3166 3169 3175 3183 3222 3227 3249
3253 3256 3263 3266 3269 3270 3278 3292 3307 3311 3314 3328 3343
3344 3346 3351 3353 3354 3363 3370 3396 3398 3403 3406 3411 3416
3417 3420 3421 3432 3446 3471 3513 3548 3579 3595 3630 3631 3635
3650 3652 3669 3672 3697 3722 3779 3780 3792 3794 3795 3807 3808
3821 3851 3864 3869 3871 3873 3890 3908 3915 3929 3948 3959 3964
3971 3983 3991 3993 4008 4010 4025 4060 4110 4113 4135 4144 4152
4201 4206 4219 4262 4264 4278 4290 4298 4310 4376 4417 4444 4461
4462 4486 4511 4522 4528 4530 4565 4567 4576 4589 4609 4619 4626
4647 4656 4670 4672 4677 4681 4716 4736 4743 4746 4769 4772 4774
4794 4797 4802 4806 4813 4825 4852 4860 4869 4938 4941 4945 4946
4961 4984 4988 4998 5004 5009 5011 5020 5022 5025 5032 5054 5057
5062 5087 5097 5110 5113 5116 5120 5125 5151 5152 5180 5184 5191
5220 5231 5235 5241 5243 5252 5266 5289 5301 5319 5331 5339 5351
5353 5389 5413 5424 5426 5435 5439 5451 5466 5468 5469 5499 5510
5527 5543 5549 5615 5632 5637 5638 5648 5650 5654 5656 5674 5679
5685 5697 5702 5723 5724 5761 5779 5815 5830 5847 5886 5893 5917
5924 5947 5960 5973 6020 6028 6036 6040 6062 6084 6099 6118 6131
6176 6178 6189 6211 6229 6246 6278 6289 6301 6302 6306 6319 6322
6327 6329 6340 6346 6349 6351 6367 6369 6373 6383 6385 6411 6438
6452 6458 6473 6475 6487 6488 6495 6498 6499 6501 6514 6521 6541
6579 6582 6607 6621 6658 6669 6701 6707 6717 6728 6732 6741 6803
6827 6848 6865 6874 6891 6906 6953 6961 6972 6974 6975 6982 6996
7024 7028 7035 7044 7050 7063 7098 7122 7137 7171 7189 7201 7202
7215 7218 7228 7231 7250 7252 7257 7279 7288 7293 7302 7308 7313
7328 7338 7344 7349 7437 7469 7487 7499 7529 7544 7548 7553 7581
7617 7660 7668 7687 7697 7717 7731 7732 7741 7751 7767 7775 7803
7831 7833 7836 7839 7856 7859 7868 7896 7902 7910 7927 7928 7956
7995 7999 8005 8012 8013 8015 8024 8043 8050 8052 8057 8073 8076
8091 8106 8117 8124 8137 8150 8174 8187 8201 8211 8215 8246 8256
8307 8316 8320 8325 8327 8330 8354 8381 8401 8412 8422 8446 8447
8464 8498 8517 8533 8616 8621 8624 8640 8645 8669 8672 8679 8692
8700 8726 8736 8794 8813 8834 8837 8846 8875 8890 8891 8896 8899
8920 8925 8989 9025 9031 9032 9073 9075 9092 9098 9101 9107 9108
9115 9119 9124 9125 9130 9213 9228 9249 9255 9270 9276 9307 9308
9313 9316 9344 9370 9407 9411 9412 9414 9450 9502 9505 9509 9521
9526 9533 9540 9542 9547 9560 9566 9575 9589 9592 9595 9613 9615
9616 9619 9670 9682 9703 9720 9722 9728 9754 9762 9783 9786 9800
9810 9811 9813 9820 9829 9846 9855 9866 9877 9884 9900 9912 9915
9916 9927 9938 9950 9953 9961 9964 9970 9985 9987 10000 10003 10013
10021 10027 10035 10039 10047 10068 10077 10100 10102 10103 10118
10158 10163 10164 10176 10189 10191 10253 10255 10263 10264 10265
10277 10278 10287 10300 10303 10319 10323 10329 10360 10367 10373 10404
10413 10419 10423 10444 10447 10448 10454 10455 10458 10477 10503
10508 10510 10532 10535 10537 10549 10558 10571 10575 10576 10584
10641 10688 10696 10702 10703 10705 10787 10795 10798 10804 10805
10815 10818 10820 10830 10859 10868 10893 10923 10924 10928 10939
10941 10945 10979 10980 10989 10999 11011 11052 11054 11064 11065
11074 11075 11095 11097 11104 11112 11115 11118 11119 11132 11148
11150 11155 11156 11160 11173 11183 11184 11190 11201 11205 11207
11212 11223 11234 11256 11262 11270 11276 11277 11293 11294 11297
11307 11311 11318 11319 11323 11325 11327 11330 11333 11338 11339
11340 11343 11361 11367 11397 11437 11438 11446 11452 11454 11460
11475 11482 11504 11506 11508 11514 11525 11528 11528 11531 11533
11570 11585 11593 11597 11607 11608 11633 11642 11646 11665 11669
11681 11682 11685 11689 11691 11692 11693 11700 11703 11712 11717
11745 11750 11754.

Serya D.

a fl. 1000.

4 5 6 14 22 35 36 39 42 48 53 63 67 68 74 81 87 90 97 98
99 111 139 145 147 150 161 173 178 188 193 194 199 200 202 207
211 216 223 231 232 236 245 251 257 259 291 293 317 331 345 349
350 359 366 394 400 403 408 411 432 433 434 436 450 452 466 482
483 491 496 498 527 537 543 555 568 572 590 591 595 599 604 605
615 620 621 625 629 638 643 658 663 674 687 688 694 699 709 715
716 720 722 727 728 740 745 747 748 750 751 755 762 776 793 797
805 812 815 824 832 852 858 868 885 894 900 902 914 915 916 917
920 922 928 9[illegible]5 968 969 973 977 980 986 987 995 996 999 1003 1007
1011 1016 1017 1037 1042 1061 1064 1075 1107 1109 1112 1129 1137
1142 1157 1173 1174 1178 1182 1195 1197 1199 1206 1210 1214 1215
1217 1224 1228 1231 1237 1253 1266 1278 1288 1300 1316 1323 1325
1337 1343 1352 1360 1371 1373 1377 1378 1389 1399 1415 1417 1419
1432 1442 1443 1446 1456 1478 1483 1493 1513 1521 1555 1570 1587
1610 1622 1632 1640 1660 1668 1676 1681 1690 1696 1699 1715 1716
1722 1752 1762 1772 1779 1781 1798 1800 1807 1809 1817 1826 1833
1835 1857 1858 1862 1874 1875 1878 1891 1893 1895 1915 1928 1929
1935 1947 1949 1952 1980 2002 2008 2016 2022 2055 2058 2059 2071
2077 2082 2083 2084 2088 2090 2097 2110 2117 2120 2123 2133 2140
2143 2150 2157 2162 2163 2164 2174 2180 2182 2183 2193 2200 2208
2226 2253 2256 2268 2272 2273 2274 2278 2281 2282 2289 2296 2298
2304 2305 2314 2318 2324 2328 2333 2338 2339 2349 2353 2355 2368
2371 2372 2376 2385 2388 2393 2396 2404 2427 2434 2443 2448 2449
2452 2453 2456 2463 2470 2477 2486 2488 2489 2504 2522 2525 2528
2530 2547 2563 2569 2571 2577 2587 2591 2604 2616 2621 2624 2625
2640 2660 2664 2672 2673 2677 2678 2681 2682 2685 2694 2701 2702
2705 2715 2721 2725 2726 2739 2750 2752 2757 2761 2773 2775 2779
2783 2803 2806 2807 2810 2819 2820 2821 2831 2844 2848 2854 2863
2864 2890 2903 2934 2940 2956 2963 2966 2969 2971 2973 2975 3017
3019 3026 3035 3055 3082 3085 3115 3141 3153 3162 3163 3170 3173
3174 3201 3215 3221 3223 3224 3229 3230 3234 3239 3244 3271 3272
3276 3285 3298 3307 3327 3341 3342 3357 3364 3374 3382 3387 3397
3412 3414 3415 3416 3417 3419 3425 3438 3445 3447 3451 3455 3459
3464 3467 3468 3473 3476 3479 3480 3487 3488 3492 3498 3502 3509
3510 3511 3517 3519 3538 3539 3544 3545 3547 3564 3571 3595 3599
3600 3607 3608 3618 3626 3628 3646 3669 3672 3673 3674 3681 3686
3687 3690 3696 3707 3708 3711 3728 3729 3737 3745 3748 3750 3757
3759 3771 3776 3780 3781 3786 3790 3801 3804 3812 3814 3819 3824
3827 3838 3840 3848 3856 3859 3863 3864 3869 3875 3881 3885 3892
3900 3902 3911 3913 3937 3940 3948 3949 3958 3965 3966 3969 3976
3979 4003 4004 4013 4032 4035 4044 4045 4051 4054 4062 4064 4067
4081 4091 4094 4114 4117 4123 4126 4129 4144 4155 4162 4167 4171
4179 4182 4189 4198 4214 4218 4245 4247 4249 4271 4275 4290 4293
4300 4302 4310 4323 4324 4329 4332 4343 4345 4350 4353 4354 4355
4358 4366 4368 4369 4375 4392 4403 4405 4410 4414 4416 4420 4423
4437 4438 4440 4445 4451 4468 4470 4482 4483 4486 4485 4488 4505
4509 4522 4531 4543 4544 4545 4557 4566 4568 4607 4616 4641 4653
4666 4695 4705 4718 4719 4721 4724 4730 4731 4740 4743 4745 4754
4759 4776 4786 4797 4805 4829 4834 4849 4860 4888 4896 4905 4909
4911 4914 4923 4926 4929 4952 4962 4965 4973 4976 4981 4982 4996
4999 5003 5004 5014 5017 5029 5031 5047 5048 5049 5067 5071 5080
5083 5084 5086 5087 5092 5099 5100 5101 5105 5107 5110 5114 5121
5141 5142 5148 5162 5168 5177 5178 5184 5186 5196 5205 5212 5219
5222 5225 5247 5257 5279 5282 5284 5288 5296 5298 5299 5302 5318
5319 5343 5352 5362 5365 5379 5381 5401 5417 5418 5426 5429 5430
5431 5438 5441 5442 5451 5460 5461 5462 5463 5476 548 5482 5483
5486 5490 5492 5494 5497 5504 5505 5507 5520 5524 5526 5538 5547
5550 5564 5566 5568 5574 5578 5579 5590 5595 5602 5603 5604 5606
5608 5610 5613 5614 5622 5627 5631 5644 5645 5666 5678 5679 5681
5683 5691 5699 5702 5715 5720 5725 5738 5739 5746 5751 5772 5774
5783 5791 5801 5805 5809 5812 5835 5848 5853 5867 5868 5871 5877
5904 5905 5907 5927 5928 5932 5937 5940 5960 5969 5975 5984 5990
5998 6002 6005 6010 6014 6020 6041 6046 6047 6051 6057 6074 6079
6082 6088 6092 6109 6118 6125 6133 6154 6156 6157 6165 6172 6178
6187 6192 6201 6202 6204 6212 6222 6224 6225 6229 6241 6244 6249
6252 6253 6255 6261 6279 6284 6302 6306 6307 6309 6330 6383 6394
6422 6428 6439 6441 6443 6448 6453 6457 6468 6472 6479 6485 6510
6519 6525 6573 6577 6585 6588 6608 6609 6614 6622 6628 6633 6646
6660 6666 6699 6712 6713 6722 6737 6743 6752 6776 6778 6795 6796
6815 6821 6847 6856 6861 6867 6881 6883 6900 6926 6955 6963 6974
6984 6986 7024 7042 7070 7141 7144 7155 7197 7198 7204 7227 7259
7281 7287 7302 7317 7324 7350 7351 7367 7369 7380 7399 7411 7418
7432 7440 7441 7445 7476 7499 7519 7534 7551 7553 7599 7604 7614
7631 7638 7650 7666 7679 7752 7796 7797 7809 7851 7872 7874 7886
7910 7913 7919 7924 7926 7959 7978 7979 8001 8033 8089 8092 8099
8108 8111 8143 8153 8156 8170 8171 8186 8196 8197 8237 8256 8269
8270 8272 8280 8289 8322 8353 8362 8369 8370 8390 8418 8421 8427
8439 8449 8453 8477 8496 8528 8530 8538 8549 8591 8592 8600 8625
863[illegible] 8636 8674 8677 8681 8690 8739 8745 8750 8761 8837 8842 8849
8851 8853 8867 8874 8920 8943 8971 8989 8997 8998 9005 9026 9031
9038 9039 9053 9067 9076 9102 9107 9134 9143 9156 9171 9213 9228
9239 9240 9241 9247 9258 9265 9277 9315 9337 9351 9358 9364 9371
9374 9393 9399 9405 9419 9420 9429 9433 9436 9488 9494 9513 9517
9524 9531 9543 9551 9568 9569 9571 9572 9574 9577 9585 9620 9630
9675 9700 9704 9750 9766 9780 9802 9808 9820 9822 9832 9853 9857
9895 9896 9908 9954 9984 9998 10019 10025 10064 10076 10086 10103
10137 10141 10155 10160 10162 10165 10167 1016[illegible] 10172 10180 10190
10224 10235 10257 10258 10262 10284 10285 10332 10343 10344 10350
10354 10381 10403 10413 10426 10439 10443 10451 10496 10502 10508
10524 10540 10553 10571 10578 10604 10638 10653 10678 10714 10717
10720 10750 10751 10757 10768 10779 10780 10781 10795 10823 10832
10845 10889 10896 10901 10913 10918 10927 10960 10972 10973 10976
10978 10992 11010 11015 11017 11027 11031 11040 11041 11052 11053
11069 11071 11122 11164 11172 11233 11239 11268 11306 11342 11343
11358 11359 11383 11407 11418 11446 11454 41459 11467 11488 11489
11494 11537 11539 11544 11552 11571 11591 11623 11624 11662 11668
11669 11691 11700 11740 11744 11748 11796 11797 11799 11811 11823
11829 11839 11857 11871 11885 11887 11928 11935 19943 19946 19949
11951 11963 11988 12018 12027 12047 12064 12080 12087 12088 12089
12095 12102 12103 12104 12115 12122 12135 12162 12164 12171 12188
12195 12197 12200 12233 12237 12270 12313 12319 12326 12327 12351
12361 12371 12372 12396 12423 12431 12498 12505 12520 12530 12558
12559 12560 12624 12629 12650 12651 12655 12659 12662 12697 12702
12703 12715 12732 12738 12757 12771 12779 12788 12795 12798 12829
12844 12848 12852 12864 12886 12894 12901 12925 12928 12940 12945
12949 12958 12975 12998 13004 13012 13015 13022 13052 13065 13075
13080 13088 13097 13100 13123 13139 13179 13194 13195 13201 13229
13234 13260 13272 13307 13312 13322 13336 13341 13345 13348 13357
13382 13419 13421 13440 13445 13455 13457 13462 13465 13470 13492
13504 13547 13575 13588 13606 13612 13614 13618 13628 13639 13659
13676 13684 13689 13694 13700 13720 13743 13754 13771 13776 13826
13833 13842 13843 13857 13861 13865 13868 13888 13914 13936 13949
13950 13952 13960 13993 14001 14047 14087 14089 14090 14102 14130
14146 14149 14156 14182 14188 14189 14191 14205 14218 14223 14248
14273 14287 14295 14300 14322 14330 14341 14350 14354 14383 14403
14414 14417 14474 14487 14488 14507 14537 14539 14540 14551 14560
14566 14617 14620 14622 14643 14659 14663 14712 14714 14730 14738

14759	14773	14795	14803	14807	14813	14830	14870	14878	14887	14909
14910	14911	14912	14913	14922	14933	14945	14958	15023	15024	15039
15073	15074	15076	15081	15095	15100	15112	15117	15135	15138	15158
15166	15169	15174	15201	15206	15231	15232	15233	15241	15243	15263
15264	15266	15289	15309	15360	15375	15400	15412	15427	15430	15544
15472	15478	15486	15489	15494	15499	15544	15545	15563	15564	15586
15617	15624	15652	15657	15658	15682	15690	15708	15713	15774	15806
15807	15811	15828	15845	15879	15890	15891	15906	15920	15922	15974
15995	16002	16075	16119	16121	16127	16137	16159	16171	16193	16197
16198	16214	16215	16229	15243	16252	16263	[illegible]	16300	16306	16321
16328	16329	16338	16364	16368	16379	16399	16401	16405	16413	16420
16421	16437	16445	16457	16463	16469	16478	16492	16501	16502	16534
16536	16541	16559	16590	16605	16625	16635	16637	16641	16651	16669
16685	16686	16689	16692	16703	16713	16741	16765	16777	19781	16807
16820	16834	16841	16845	16847	16854	16864	16866	16867	16868	16883
16889	16910	16911	16919	16931	16938	16949	16952	16975	17028	17033
17035	17042	17108	17116	17160	17164	17166	15170	17207	17219	17222
17238	17250	17288	17296	17313	17351	17355	17382	17386	17416	17424
17441	17448	17458	17496	17508	17547	17574	17585	17588	17611	17617
17626	17629	17648	17671	17673	17680	17748	17755	17760	17775	17781
17783	17813	17825	17826	17831	17844	17857	17862	17879	17881	17903
17904	17917	17919	17929	17934	17948	17954	17986	[illegible]	17991	
17996	18007	18010	18033	18038	18046	18053	18060	18076	18084	18106
18109	18113	18125	18136	18145	18146	18164	18182	18185	18206	18210
18213	18221	18225	18240	18241	18263	18278	18285	18326	18329	18339
18343	18347	18369	18383	18389	18411	18420	18427	18435	18436	18440
18450	18463	18467	18471	18474	18475	18477	18481	18494	18510	18514
18519	18524	18529	18563	18582	18585	18597	18607	18615	18624	18632
18665	18670	18674	18675	18686	18692	18699	18713	18719	18721	18722
18732	18734	18750	18754	18777	18781	18783	18787	18798	18799	18805
18812	18825	18830	18837	18854	18860	18892	18893	18894	18911	18914
18926	18932	18945	18950	18974	18976	18988	18992	19004	19019	19026
19036	19038	19043	19046	19051	19057	19059	19061	19064	16070	19076
19084	19091	19092	19106	19109	19118	19119	19123	19124	19126	19141
19142	19154	19160	19174	19181	19193	19201	19208	19214	19215	19228
19230	19231	19234	19235	19242	19251	19256	19262	19272	19274	19281
19294	19303	19308	19310	19323	19324	19328	19331	19332	19334	19354
19360	19362	19374	19383	19388	19398	19404	19418	19419	19420	19425
19427	19432	19459	19460	19469	19479	19481	19497	19505	19530	19533
19541	19558	19562	19577	19578	19592	19595	19604	19610	19625	19630
19632	19642	19644	19646	19647	19665	19666	19671	19698	19719	19726
19729	19745	19775	19795	19817	19818	19824	19825	19828	19831	[illegible]
19842	19843	19848	19852	19858	19868	19877	19878	19880	19881	19886
19892	19901	19902	19931	19933	19943	19964	19966	19979	19989.	

Serya F.
a fl. 5000.

21	37	74	75	87	92	99	140	167	168	171	176	185	191	194	213	223
224	225	239	243	254	256	273	297	299	327	372	374	379	383	388	395	
403	408	411	449	475	536	540	568	576	581	582	584	589	596	599		
602	610	613	618	648	649	653	664	695	702	716	722	729	734	739	768	
772	779	784	792	796	797	798	802	803	807	814	817	825	829	841	845	
861	874	880	881	898	904	909	915	926	927	931	940	944	954	957	967	
982	990	995	1002	1004.												

Wylosowane 6% listy hipoteczne wypłacone będą w pół roku po wylosowaniu, to jest dnia 1 września i 1 marca i z dniem tym ustaje oprocentowanie onych. Po terminie wypłaty wylosowanych listów hipotecznych będą wprawdzie dalsze kupony onychże wypłacane aż do ściągnienia kapiłu, jednak kupony te strącone będą przy spłanie listu hipotecznego.

Listy hipoteczne, które nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłaca w sześć miesięcy po wylosowaniu **bez wszelkiego strącenia:**

we **Lwowie**, główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w **Krakowie Czerniowcach i Tarnopolu**;
we **Wiedniu**, Kantor wymiany banku niższo-austr. Towarzystwa eskontowego;
w **Pradze**, Czeski Union-Bank, Escompte Bank i Zivnostenska Banka pro Cechy a Moravu
w **Bernie,** Filia Banku Anglo-austryackiego;
w **Lincu,** Bank dla Górnej Austryi i Solnogrodu;
w **Berlinie,** S. Bleichröder;
w **Warszawie**, Warszawski Bank dyskontowy;
w **Gracu,** Poldenigg & Cernadak;
w **Tryeście,** Filia Union-Banku;
w **Bielsku**, Bielitz-Bialaer Handels-und Gewerbe-Bank.

Losowanie 6% Listów hipotecznych odbywa się dwa razy do roku, a mianowicie z końcem lutego i z końcem sierpnia

Następne losowanie z końcem lutego 1883.

Lwów dnia 31 sierpnia 1882.

C. k. uprz. galic. akcyjny Bank Hipoteczny.

(Przedruk niebędzie płacony.)

L. 9366/D. (6366)

OGŁOSZENIE.

Dostawa 40.000 kilogramów nafty dla Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej i c. k. kolei państwowych: Dniestrzańskiej i Tarnowsko-Leluchowskiej ma być w drodze konkurencyi zabezpieczoną.

Ostemplowane oferty należy wnieść najdalej do 30 września b. r. do podpisanej dyrekcyi, gdzie też i dotyczące ogólne jak również specyalnie przepisy dostawy otrzymać można.

Wiedeń, dnia 13 września 1882.

Od Pierszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej zarazem jako prowadzącej ruch na c. k. kolejach państwowych: Dniestrzańskiej i Tarnowsko-Leluchowskiej.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Werpera. Papier z c. k. uprz.